Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 14 sierpnia 1936 r. Nr. 225

Gen. Gamelin składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) Dziś o godz. 11-tej gen. Gamelin, szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed frontem gmachu sztabu głównego ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p. p. z orkiestrą.

Przybycia gen. Gamelin oczekiwali zastępca I-go wiceministra Spraw Wojskowych gen. Regulski, w zastępstwie dowódcy O. K. 1 gen. Bończa-Uzdowski, oraz szereg wyższych oficerów sztabu głównego i sztabu O. K. 1.

O godz. 11-tej przybył samochodem gen. Gamelin w towarzystwie attache wojskowego gen. d'Arbonneau i majora Axentowcza ze sztabu głównego. Następnymi samochodami przybyli towarzyszący gen. Gamelin oficerowie francuscy.

Zgromadzona licznie publiczność na pl. Marszałka Piłsudskiego zgotowała gen. Gamelin gorącą owację, witając go okrzykami „Niech żyje!"

W chwili przybycia orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Regulskiego i gen. Bończy-Uzdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompanji honorowej, witając ją po polsku „Czołem kompanja". Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Gamelin przeszedł do samochodu.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj p. gen. Gamelin złożył wizytę p. Ministrowi Spraw Wojskowych.

W dniu dzisiejszym p. Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki rewizytował p. gen. Gamelin w Hotelu Europejskim.

Dalsze ograniczenia dewizowe

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, komisja dewizowa wprowadziła pewne ograniczenia w uprawnieniach banków dewizowych. Ograniczone zostały mianowicie upoważnienia udzielone Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym do rozpatrywania i załatwiania wniosków o zezwolenie na przekazanie zagranicę zapłaty zobowiązań, wynikających z przywozu towarów oraz kosztów z importem związanych do kwoty zł. 3 tys. w ciągu jednego dnia na zlecenie tej samej osoby, jeśli całkowite zobowiązanie nie przekracza kwoty zł. 3 tys. Wnioski na kwoty wyższe w wypadku, gdy łączne zobowiązanie z odnośnej transakcji przekracza zł. 3 tys., banki dewizowe muszą odtąd przedstawiać komisji dewizowej.

Dalej komisja dewizowa ustaliła, iż zapłata zobowiązań wobec krajów, z którymi obrót pieniężny uregulowany został specjalnemi przepisami, może nastąpić jedynie w sposób, temi przepisami przewidziany. Zasada ta obejmuje również przedsiębiorstwa i organizacje, które otrzymały od komisji dewizowej uprawnienie do samodzielnego dysponowania posiadanemi zapasami dewiz.

Nasz handel zagraniczny

Warszawa. 13. 8. (Tel. wł.). — mg. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynosi:

Przywóz 263,654 ton, wartości 82,454 tys. zł.

Wywóz: 1.028,700 ton, wartości 84.051 tys. zł.

Saldo dodatnie w miesiącu lipcu wynosi 1.597 tys. zł. W porównaniu do miesiąca czerwca b. r. zwiększył się wywóz o 13,707 tys. zł., przywóz zwiększył się o 20.492 tys. zł.

Zwiększył się wywóz głównie masła, węgla, trzody chlewnej, jaj, nawozów drzewnych i bekonów. Natomiast zmniejszył się wywóz jęczmienia, papierówki, przędzy wełnianej, żelaza i stali. Zwiększył się przywóz: tytoniu i wyrobów tytoniowych, skór futrzanych, bawełny, śledzi świeżych solonych.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) W pierwszej dekadzie sierpnia zapas złota powiększył się o 0,2 milj. zł. do 336,1 milj. zł. a stan pieniężny zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,1 milj. zł. do 10,4 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13,5 milj. zł. do 804,1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 0,2 milj. zł. do 635,1 milj. zł. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 1,4 milj. zł. do 44,9 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 12,3 milj. zł. do 124,1 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5,3 milj. zł. do 22,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" zwiększyła się o 11,3 milj. zł. do 174,1 milj. zł., a pozycja „inne pasywa" wzrosła o 0,1 milj. zł. do 328,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 4,1 milj. zł. do 171,2 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 0,5 milj. zł. do 998,9 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,88 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Kiepura i Pola Negri na występie w Berlinie

Berlin, 13. 8. (Tel. wł.) W sali marmurowej berlińskiego ogrodu zoologicznego odbyło się w środę wieczorem przyjęcie, wydane z okazji XI Olimpjady przez Instytut polsko-niemiecki w Berlinie. Protektorat nad przyjęciem objęli: ambasador R. P. w Berlinie Lipski oraz minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Na wstępie przemówił kierownik Instytutu rektor Politechniki berlińskiej prof. dr. Armin, w serdecznych słowach witając zebranych gości zagranicznych i niemieckich. Odpowiedział mu ambasador Lipski, dziękując min. Goebbelsowi za przybycie na przyjęcie.

Następnie odbyła się część artystyczna wieczoru, na której program złożyły się występy wielu wybitnych artystów polskich i niemieckich. Ze strony polskiej wystąpili: Jan Kiepura, chór Dana, pierwszy tenor opery warszawskiej Jerzy Czaplicki, Pola Negri, Wanda Kędziorówna, Loda Halama, Ziuta Buczyńska i Olga Sławska.

Przyjęcie zgromadziło szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego, wojskowego, artystycznego, dziennikarskiego i sportowego obu krajów.

Przysposobienie młodzieży szkolnej do obrony kraju

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) W związku z wprowadzeniem zmian ustrojowych i organizacyjnych w szkolnictwie, przewidziane jest wydanie nowego zarządzenia w sprawie przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju. W nadchodzącym roku szkolnym 1936/37 obowiązywać będą jeszcze dotychczasowe zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z tem wszakże uzupełnieniem, że obowiązek brania udziału w zajęciach hufca szkolnego dotyczyć będzie w szkołach średnich uczniów klasy IV gimn. w zakresie 1-go stopnia przysposobienia wojskowego.

Pim o pogodzie

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) PIM wyjaśnia powody pochmurnej pogody, jaka panuje ostatnio w Polsce. Jak się okazuje, na północno-wschodnią Polskę nasunął się niż barometryczny, idący z nad Morza Czarnego. Wobec tego, że nad krajami bałtyckiemi zalega wyż barometryczny, hamuje on ruch niżu, który wolno posuwa się ku północy. Z niżu napływa nad Polskę ciepłe powietrze od Morza Kaspijskiego, które napływa na masy chłodnego powietrza polarno-morskiego z nad Atlantyku. Powoduje to ochłodzenie oraz opady i chmury. Poczynając od soboty pogoda zacznie się polepszać i należy się spodziewać, że już niedziela będzie słoneczna.

Tak twierdzą również stacje meteorologiczne Rosji, Niemiec i krajów nadbałtyckich.

Dar P. Prezydenta dla księcia Michała

Bukareszt, 13. 8. (PAT) W dniu wczorajszym poseł R. P. Arciszewski w towarzystwie kpt. Zimnala doręczył w obecności króla Karola następcy tronu księciu Michałowi samochód wojskowy Fiat produkcji P. Z. Inż. Samochód ten jest darem Pana Prezydenta R. P. dla księcia Michała.

Następca tronu odbył nowym wozem wraz z posłem Arciszewskim wycieczkę w okolice Sinaia, poczem król Karol odbył dłuższą rozmowę z posłem R. P.

11 osób zginęło w katastrofie samochodowej

Praga, 13. 8. (PAT) Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Rychalcicach (półn. wschod. Morawy) katastrofa samochodu ciężarowego. 11 osób zostało zabitych na miejscu, pozostali pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

Katastrofa budowlana w Przemyślu

Przemyśl, 13. 8. (Tel. wł.) Dziś o godz. 9.30 wydarzyła się w Przemyślu katastrofa budowlana. Przy ul. Głowackiego na parceli pod nr. 9 prowadzone są roboty ziemne dla przygotowania fundamentów pod budowę domu. W pewnym momencie zawaliła się cała ściana sąsiedniego domu parterowego nr. 11, tak, że budowla ta została bez jednej ściany. Po stronie tej ściany mieszczą się izby mieszkalne.

Tylko jakiemuś cudownemu przypadkowi zawdzięczać należy, że mieszkańcy, którzy w krytycznym momencie znajdowali się w swych mieszkaniach, wyszli z katastrofy bez szwanku.

W Meksyku budzi się ruch narodowy

Meksyk. 13. 8. (PAT). Do Stanu Puebla wysłano 2 bataliony piechoty i 2 szwadrony jazdy na skutek wiadomości, pochodzącej od jednego z nauczycieli, że przygotowuje się tam powstanie z udziałem 10.000 zbrojnych.

Władze postanowiły aresztować małżonkę wysiedlonego wczoraj z granic państwa generała Rodriqueza. Pani Eleonora Rodriquez oświadczyła bowiem, że będzie nadal prowadzić akcję swego męża, polegającą na organizowaniu ruchu faszystowskiego.

Aresztowano kilka osób, u których znaleziono listy, adresowane do katolików amerykańskich z prośbą o pomoc pieniężną na akcję w Meksyku.

W Juarez na granicy St. Zjedn. zatrzymano kontrabandę broni.

Dwie trzecie Hiszpanji już w rękach powstańców

Lizbona. 13. 8. (PAT). GENERAŁ QUEIPO DE LLANO OŚWIADCZYŁ, ZA POŚREDNICTWEM RADJOSTACJI W SEWILLI, ŻE WOJSKA POWSTAŃCZE WYRUSZYŁY WCZORAJ RANO Z LA RONDA I POSUWAJĄ SIĘ, ZGODNIE Z PLANEM OPERACYJNYM, W KIERUNKU MALAGI. W GODZINACH WIECZORNYCH ODDZIAŁY TE ZNALAZŁY SIĘ W ANTEQUERA (138 KLM. OD KORDOBY).

W CHWILI OBECNEJ ZNAJDUJE SIĘ JUŻ WIĘCEJ NIŻ 2/3 TERYTORJUM HISZPANJI W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Paryż. 13. 8. (Tel. wł.). Havas donosi, że powstańcy coraz bardziej zbliżają się do Irunu. Ofensywa w kierunku Pasajos jest drobiazgowo przygotowana. Samoloty powstańcze krążą nad okolicą. Dowództwo sił rządowych postanowiło rozlokować wziętych do niewoli powstańców w punktach szczególnie zagrożonych bombardowaniem przez awjację powstańczą.

Gibraltar. 13. 8. (PAT). Reuter donosi, że gen. Franco rozpoczął wielką ofensywę w kierunku Malagi. Pierwszym celem powstańców jest miasto Estepona.

Gen. Franco wyruszył jedną kolumną z La Linea, w sile 600 żołnierzy z karabinami maszynowemi i artylerją. Druga kolumna wyruszyła z San Roque w sile 500 żołnierzy i ochotników z wielką liczbą samochodów ciężarowych. Oczekiwana jest wielka bitwa, z chwilą gdy wojska powstańcze nawiążą kontakt bojowy z silami rządowemi w Maladze.

Tanger. 13. 8. (PAT). Według informacji z Tetuanu, w mieście i okolicy panuje spokój. Daje się we znaki brak benzyny, co tamuje ruch samochodowy. Cenzura jest bardzo ostra.

Transporty wojska do Algeciras odbywają się codziennie na 12 samolotach, które krążą tam i z powrotem po kilka razy dziennie.

Burgos. 13. 8. (PAT). Kolumna powstańcza z Sewilli zajęła m. Antequera w odległości 6 0klm. od Malagi.

Gen. Queipo de Llano w odezwie wzywa gwardję cywilną w całej Hiszpanji, aby przeszła na stronę powstania.

Lizbona. 13. 8. (PAT). Samoloty powstańcze ponownie bombardowały wczoraj wieczorem Badajoz, powodując panikę w mieście. Bombardowanie wyrządziło duże spustoszenia. Jest wielu rannych. Około 100 kobiet i dzieci ewakuowano do Portugalji.

PRZYWÓDCA ISAAC...

Lizbona. 13. 8. (PAT). Przywódca komunistów w Badajoz, Issac Rubio, został po przejściu granicy aresztowany w Eelvas. Zatrzymano również w Alcantara większą liczbę karabinierów „zbiegłych z Walencji.

Wojska rządowe z Sereny i La mayor miały wysłać emisarjuszy do Grenady celem omówienia z powstańcami warunków ich poddania się.

W okolice Badajoz przybyły powstańcze oddziały z Ascensio i Castejon.

Rząd hiszpański opuścił Madryt?

Paryż. 13. 8. (PAT). SPECJALNY WYSŁANNIK „JOUR" DONIÓSŁ DZIŚ Z BAJONNY, JAKOBY PREZYDENT AZANA MIAŁ Z SIEDMIOMA MINISTRAMI OPUŚCIĆ MADRYT I UDAĆ SIĘ DO WALENCJI.

PREZYDENT KORTEZÓW MARTINEZ BARRIO MA SIĘ ZNAJDOWAĆ NA POKŁADZIE PAROWCA W KARTAGENIE, PONIEWAŻ JEGO ZAMIAR UTWORZENIA RZĄDU W SKŁADZIE REPREZENTANTÓW MIAST, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ POD WŁADZĄ RZĄDU MADRYCKIEGO, ZOSTAŁ UDAREMNIONY PRZEZ KOMUNISTÓW I ANARCHISTÓW.

Tanger. 13. 8. (PAT). Po wyjeździe gen. Franco do Hiszpanji, dowództwo wojska w Marokko objął generał Organz.

Tanger. 13. 8 .(PAT). Na skutek powtórnej interwencji głównej kwatery powstańczej — komitet kontroli w Tangerze postanowił zażądać od rządu w Madrycie usunięcia floty z portu Tangeru, celem uniknięcia pretekstu do pogwałcenia neutralności i międzynarodowego miasta Tangeru.

Wczoraj wieczorem wszystkie bojowe jednostki tej floty opuściły Tanger. Dziś rano ponownie weszły dwa okręty rządowe do portu, lecz po krótkim postoju na skutek żądania tutejszych władz — port opuściły, udając się w kierunku Larache.

Bayonne, 13. 8. (PAT) Samolot powstańczy obrzucił bombami Errondo Passajes, przyczem większa liczba ludności cywilnej odniosła rany. Dwa samoloty rządowe wyruszyły za nim w pościg, lecz samolot powstańczy zdołał ujść, przelatując nad terytorjum francuskiem.

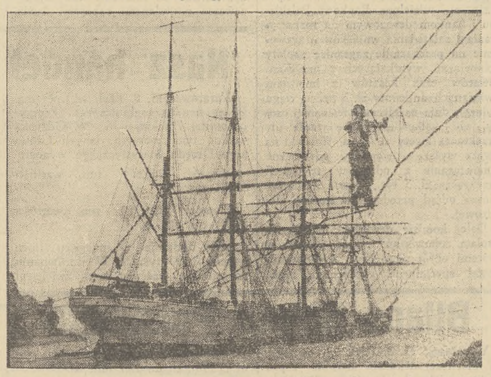
Reorganizacja floty powstańczej

Lizbona. 13. 8. (PAT). Radjostacja w Corunna donosi o reorganizacji floty powstańczej. Najsilniejszą jednostką floty jest okręt liniowy „Espana (wyporność 15.000 ton), dalej krążowniki „Canarias" (12.000 ton) i „Almirante Cervera" (10.000 ton).

Radio w Tenerifie (Archipelag Kanaryjski) donosi, że wojska gen. Benito zajęły Guadaliarę. Oddziały pulk. Aranda, które zajęły wczoraj Tolosę, posuwają się w kierunku Gijon (prow. Oviedo).

Rząd argentyński wysłał krążownik „25 de Maio" do San Sebastian z poleceniem zabrania posła argentyńskiego.

Komunikacja „linowa" z wrakiem



U brzegów Anglji uległa rozbiciu barka fińska — „Księżniczka Cecylja". Komunikacja z uszkodzonym statkiem może odbywać się tylko zapomocą mostku linowego.

Kronika telegraficzna

Ateny. W obecności premjera Metaxasa został podpisany układ między reprezentantami związków robotniczych i pracodawców. Układ ten określa minimum wynagrodzenia i przewiduje ewentualność arbitrażu rządowego.

Bruksela. W czasie wiecu reksistów w Quaregnon doszło do starć ze stronnikami frontu ludowego. Interwenjowała żandarmerja. Jest kilku ranionych.

Kair. W Damanhur doszło do starcia pomiędzy młodzieżą wafdystowską z organizacji „niebieskich koszul" a młodzieżą narodową z organizacji „zielonych koszul". Jeden został zabity, a 8 ranionych ciężko.

Bruksela. Gazeta „Le Soir" donosi, że agenci hiszpańscy, bawiący w Antwerpji, pertraktują o nabycie 19.000 mauzerów, 150 karabinów maszynowych Vickersa, 500 karabinów maszynowych Lewis'a, kilka miljonów granatów ręcznych, 2.500 rewolwerów Schmeissera.

Montreal. Rząd dominialny w Ottawie został zawiadomiony przez rząd prowincji Alberty, że skutkiem braku paszy, spowodowanego suszą, pół miljona sztuk bydła trzeba przewieźć do innych okolic lub pozabijać.

Nowy Jork. Rząd Stanów Zjednoczonych przyjął formalnie zaproszenie Argentyny na panamerykańską konferencję pokojową, która odbędzie się 1 grudnia w Buenos Aires.

Tokio. Rząd mandżurski złożył na ręce konsula generalnego Z. S. R. R. w Charbinie protest przeciwko obecności kanonierki sowieckiej w pobliżu m. Pojarków nad Amurem. Kanonierka miała grozić ostrzeliwaniem statków japońskich i mandżurskich.

Epilog zajść w Toruniu

Toruń. 13. 8. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem w sądzie okręgowym w Toruniu zapadł wyrok w procesie przeciwko Władysławowi Simoniemu, Józefowi Fiałkowskiemu, Feliksowi Chojnackiemu i Franciszkowi Szybkowskiemu — o wygłoszenie na zebraniu bezrobotnych w dniu 13 maja br. podburzających przemówień, które przyczyniły się do znanych zajść w Toruniu.

Mocą wyroku Władysław Simoni został skazany na rok więzienia, Chojnacki na rok aresztu, Fiałkowski na sie dem miesięcy więzienia i Szybkowski na sześć miesięcy aresztu. Trzem ostatnim oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary.

Kanada poprze Anglję w razie wojny

Mnotreal, 13. 8. (PAT) Zdaniem p. Suttona, redaktora „Daily Express" z Londynu, który z wycieczką dziennikarzy angielskich bawił ostatnio w Kanadzie, „naród kanadyjski w razie gdyby Anglja została wplątana w jakąś wojnę, stanie po stronie Anglji i przyjdzie jej z czynną pomocą. Kanadyjczycy twierdzą wprawdzie, że nie dadzą się wciągnąć w wojnę, ale w ostateczności nie zawiodą Londynu."

Pożary kościołów katolickich

Montreal. 13. 8. (PAT). Władze prowincji Quebec są przekonane, że na terenie Quebecu istnieje jakaś tajna organizacja, która wytknęła sobie za cel niszczenie kościołów katolickich.

Pożary kościołów, powstałe na skutek podpalenia, zdarzają się coraz częściej. Ostatnio spłonęły dwa kościoły, a w trzecim w pobliżu Montrealu znaleziono pod ołtarzem aparat, który automatycznie miał wzniecić ogień.

Kto wygrał?

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu padły następujące wygrane:

20.000 zł. na nr. 67160.

10.000 zł. na nr. 98055 182765.

2.000 zł. na nr. 187106 178217 124026 3164 64281.

5.000 zł. na nr. 22095 24705 44404 119101 165576.

1.000 zł. na nr. 137720 139362 139697 123577 185890 171409.

500 zł. na nr. 1172 2885 20135 21674 24847 36709 42706 45595 59618 65418 113764 141173 145277 148586 148886 182317 187858.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1936 r.

Wobec ataku komunizmu na narody europejskie

Zagadnienia międzynarodowe zostały ostatnio skomplikowane namiętnościami i walkami ideologicznemi, które mają tendencje przenikania poprzez granice i wywierania decydującego wpływu na politykę poszczególnych państw i narodów. Zaznaczyło się to bardzo silnie w okresie wojny włosko-abisyńskiej, kiedy usiłował działać międzynarodowy front „antyfaszytowski" w kierunku mobilizacji całego świata do walki nietyle z polityką zagraniczną Włoch co z faszyzmem.

Zjawisko to wystąpiło obecnie jeszcze silniej z racji wojny domowej w Hiszpanji. Wojna ta podnieciła do żywego starcia ideologiczne w poszczególnych krajach, zwłaszcza we Francji. O ile bowiem walka włosko-abisyńska dotyczyła dwóch krajów, tutaj mamy już z wyraźnem przeciwstawieniem się dwóch światopoglądów, bliskich takiemu lub innemu kierunkowi ideologicznemu w innych krajach.

Wojna domowa rozdarła Hiszpanję na dwie równe niemal części. W ten sam bodaj sposób podzieliła się opinja reszty Europy. Ale co więcej, z natury rzeczy niektóre kraje w całości, jak Rosja sowiecka, wyraźnie zsolidaryzowały się z rządami (trzeba bowiem używać już liczby mnogiej) lewicowo-marksistowskiemi w Hiszpanji, inne, jak Niemcy i Włochy nie ukrywają zrozumiałych zresztą sympatyj dla władz nacjonalistyczno-wojskowych.

Istnieje zatem obawa, że Europa gotowa podzielić się na bloki doktrynersko-polityczne, przyczem na czele bloku jednego stanęłaby z natury rzeczy Moskwa, na kierownika bloku antymarksistowskiego widzą niektórzy Niemcy hitlerowskie. Oporne tempo rokowań w sprawie niemięszania się w walki domowe w Hiszpanji świadczą istotnie, jak silny istnieje antagonizm między poszczególnemi „obozami".

Przerodzenie się tego antagonizmu w konflikt zbrojny pogrążyłoby Europę w katastrofę tem większą, że do „zwykłej" wojny dołączyłyby się niewątpliwie ruchy rewolucyjne, jako narzędzie walki. Obok wojny między narodami wybuchałyby niewątpliwie wojny domowe w walczących krajach.

Przedsmak tego daje nam nowa taktyka kominternu, polegająca na podporządkowaniu ugrupowań komunistycznych w poszczególnych krajach, przedewszystkiem wytycznym sowieckiej polityki zagranicznej. Komuniści stają się w ten sposób narzędziem nowoczesnego imperjalizmu rosyjskiego w krajach, które pojednały się z Moskwą (np. we Francji), komuniści zachowują się narazie grzecznie, w krajach, które Moskwie nie poszły na rękę (np. w Polsce) stosują taktykę wywrotową, wreszcie tam, gdzie już nie potrzebują się niczem krępować (np. w Grecji i w Hiszpanji) sięgają samodzielnie po władzę.

Czy faszyzm i hitleryzm organizują przeciw komunistom kontrmiędzynarodówkę? Nie ma na to żadnych dowodów. A tłumaczenie — jak to się dzieje w prasie inspirowanej — że każde przeciwstawienie się komunizmowi, np. ostatnio w Grecji, jest dziełem Hitlera, nie wytrzymuje krytyki. Międzynarodówka nacjonalizmów jest nonsensem, jest niemożliwością. Niemniej Niemcy oraz Włochy spodziewają się może, że poszczególne narody zwalczające komunizm u siebie, oglądać się będą na Rzym lub na Berlin i wkońcu uznają prymat również polityczny obu tych stolic. Pozatem Berlin najbardziej zaangażowany przeciw Sowietom, zainteresowany jest oczywiście w zaniku wpływów imperjalizmu rosyjsko-sowieckiego w Europie, pod pozorem komunizmu.

Wobec ścierania się wszędzie tych dwóch prądów, łatwo zatem popaść w skrajności i w pułapki zastawione przez obcych. Więcej niż kiedykolwiek konieczne jest więc zachowanie chłodnej i własnej oceny wypadków. Więcej niż kiedykolwiek konieczne jest wyniesienie własnego, narodowo-państwowego punktu widzenia przy ocenie współczesnych zjawisk międzynarodowych.

Naród, świadomy swej wielkości i mający ambicję do samodzielności, nie może pozwolić na zepchnięcie siebie do roli czółna, płynącego z takim lub innym nurtem, wytwarzanym na obcej ziemi. Nie może pozwolić, by obce prądy przenikały jego granice. Tem mocniej jednak wydobyć musi na szczyty swej działalności własną rację stanu, własną ideę narodowo-państwową.

Polska polityka opierająca się na zasadach równowagi i pokoju między Niemcami a Rosją, nie kierująca się żadnemi doktrynerskiemi uprzedzeniami, zdaje znowu egzamin i wykazuje swoją celowość.

Jak wyglądalibyśmy dziś, gdybyśmy byli jednostronnie związani, a może i podporządkowani Moskwie paktem wschodnim? Czy mielibyśmy wówczas własną i nieskrępowaną postawę wobec hiszpańskich wypadków?

Czy mielibyśmy wówczas pozycję niezależnego czynnika politycznego?

Z drugiej strony Polska zawsze w myśl zasady równowagi, odnosiła się nieufnie do wszelkich międzynarodowych pomysłów w wypadkach antykomunistycznych, choć zdecydowana jest tępić u siebie komunizm bezwzględnie, przedewszystkiem jako typową obcą agenturę.

Wzmocnie się komunizmu przez opanowanie Hiszpanji nie byłoby korzystne dla całości Europy, lecz z drugiej strony również ujemne skutki przyniosłoby osłabienie pozycji Francji na morzu Śródziemnem na skutek jej jednostronnej interwencji w sprawy hiszpańskie i wyzyskania tego przez inne siły. Sprawy hiszpańskie przysparzają bowiem Francji nowe kłopoty i nie jest może przypadkiem, że w tym okresie zaznacza się tam pożądany zwrot w stronę Polski.

We Francji wszakże przeważa w sferach odpowiedzialnych decyzja trzymania się zdala od kotła hiszpańskiego. Francja, jak o tem świadczyły deklaracje prez. Lebruna i min. Delbosa, pragnie zachować przyjaźń z Hiszpanją bez względu na to, kto tam zwycięży. Jest to istotnie jedyny sposób uchronienia się od dalszych komplikacyj i od zatargów na miarę światową.

Komunizm jest dziś objawem powszechnym. Ale to nie znaczy, aby stanowił zagadnienie, mogące być załatwione międzynarodowemi sposobami. Likwidować komunizm może jedynie samodzielna akcja każdego narodu zosobna. Jedynem bowiem lekarstwem na działalność komunistyczną jest wysokie napięcie patrjotyczne społeczeństwa i zrozumienie własnego interesu państwowo-narodowego. Zbyteczne zatem są międzynarodówki antykomunistyczne i fronty państw antykomunistycznych.

Interes pokoju wymaga, by fronty ideologiczne nie tworzyły się i by w każdym razie istniały w Europie siły, któreby nie dopuściły do ich zderzenia. Temi siłami mogą być tylko państwa świadome swej roli samodzielnej. Oby wśród tych państw znalazła się również Hiszpanja.

Nie należy przytem ulegać sugestjom zaszczepianym dziś umiejętnie przez propagandę kół międzynarodowych, jakoby samoobrona jakiegokolwiek narodu, np. Grecji i Hiszpanji, była dziełem polityki niemieckiej i oddawała te kraje w ręce Niemiec. **ER.**

Na płaszczyźnie gospodarczej „B"

Coraz szybszemi krokami zbliżamy się do terminu otwarcia XVI. Targów Wschodnich, które będą pewnego rodzaju odbiciem dynamiki gospodarczej Lwowa i gospodarczego zaplecza tego grodu. W ramach Targów Wschodnich, jak wiadomo, odbędzie się szereg zjazdów gospodarczych, na których omawiane będą najaktualniejsze potrzeby gospodarcze kraju, przedewszystkiem zaś tej połaci, na której odbywa się impreza. Chcemy wierzyć, że dezyderaty, wysunięte na wymienionych zjazdach, wysuną w pierwszym rzędzie te bolączki, które całą swą powagą biją w oczu i pełnym głosem wołają o zmianę.

Mamy tu na myśli to, na co swego czasu tak wyraźnie zwrócił uwagę p. wicepremjer Kwiatkowski, dzieląc Polskę pod względem gospodarczym, społecznym, kulturalnym na: Polskę „A" i Polskę „B".

Jesteśmy już dziś wszyscy zgodni co do tego, że podział ten jest niebezpieczny i upokarzający, i że czynić należy wszystko w tym kierunku, by przepaście zasypać, doły wyrównać.

Wszystkie bowiem cele państwowe, we wszystkich swych zamierzeniach, małych i wielkich, liczyć winne na cały obszar kraju, a zgoła niebezpiecznem jest, gdy część jego, nie z własnej zresztą winy, na wołanie odpowie głuchem milczeniem. Milczenie to wynikać będzie z braku sił, które, jak to zresztą niejednokrotnie podkreślono, we wschodniej połaci kraju, — są uderzająco słabe.

Może więc nie będzie od rzeczy, skoro na to niebezpieczeństwo w obliczu Targów Wschodnich zwrócimy specjalną uwagę.

Polskę „B", a więc wschodnią część kraju podzielić można w dalszej kolei na dwie połacie na: wschodnią i południowo-wschodnią, przyczem stwierdzić należy, że pomiędzy oboma temi terenami w strukturze i dynamice gospodarczej zachodzi pewna różnica, nie tak wielka jednak, by ją uznać można za zasadniczą.

Sięgnijmy do źródeł „Małego Rocznika Statystycznego" (r. 1936) i zwróćmy przedewszystkiem uwagę na momenty spożycia, które najlepiej oddają stan gospodarczy danej połaci kraju.

Zacznijmy od **cukru**. Gdy więc na całą Polskę przeciętne spożycie tego artykułu w r. 1935 wynosiło 9'0 kg. na głowę (w województwach zachodnich 13'1 kg.), to w województwach południowo-wschodnich dociągnęliśmy z bieda do 7'3 kg. na głowę.

Drożdży spożywano przeciętnie w Polsce na głowę 0'2 kg. (w województwach zachodnich 0'5 kg.), zaś w województwach południowo-wschodnich tylko 0'1.

Soli jadalnej konsumowała Polska przeciętnie 8'1 kg., województwa południowo-wschodnie 7'5 kg.; **ryżu** przypadało na głowę w Polsce 1'0 kg., na województwa południowo-wschodnie 0'8 kg.

Węgla kamiennego spożywała Polska przeciętnie na głowę 412 kg. (województwa zachodnie 1397 kg.) zaś województwa południowo-wschodnie tylko 190 kg.; żelaza walcowanego konsumowano w całej Polsce na głowę 6'1 kg. (w województwach zachodnich 8'7 kg.), w województwach południowo-wschodnich tylko 4'3 kg.

I takich przykładów podać moglibyśmy cały szereg, by stwierdzić, że w dobiciu konsumcji tych codziennych środków żywności stoimy daleko poza zachodnią a często i centralną Polską. Nie przeoczamy tego momentu, że w województwach wschodnich jest o wiele gorzej, ale też sytuacja geograficzno-gospodarcza tej części kraju jest zdecydowanie niepomyślniejsza. My zaś na naszym terenie mamy sporo warunków, by stan konsumcji podnieść. — Wszak przemawiają za nami nasze ogniska surowcowe (nafta, drzewo), nasze niewykorzystane, jak dotąd, siły wodne, nasza tylekroć tłumiona inicjatywa, doświadczenie i tradycja.

A mimo to jakaś niezbadana siła trzymać nas nadal zamierza w objęciach „B", choć ogólnie ocenia się szkody, jakie stąd wynikają dla całości gospodarki państwowej.

Z murów miasta Lwowa padło i nadal pada szereg przestróg. Organizacje fachowe z Polskiem Towarzystwem Politechnicznem, Izbą Przemysłowo-Handlową, Izbę Rolniczą na czele raz wraz opracowują memorjały, projekty, rezolucje; doskonały materjał złożono międzyministerjalnej komisji Martina — czy spoczywa on w Warszawie na dnie... archiwum?

Obecnie Zarząd Miejski m. Lwowa łącznie z organizacjami gospodarczemi opracował kilkudziesięcio stronicowy memorjał, dotyczący specjalnie potrzeb gospodarczych tego grodu, w najbliższym okresie czteroletnim. Memorjał ten rozesłano do wszystkich zainteresowanych ministerstw — czy dotrze do nas echo Warszawy? W tej chwili znajduje się na warsztacie pracy lwowskiego Zarządu Miejskiego plan inwestycyjny, przygotowywany dla Funduszu Pracy.

Szarpiemy pazurami ziemie i zdajemy sobie sprawę z tego, że jest czarną, za wszelką jednak cenę wydobyć się chcemy z pod opieki upokarzającej, gospodarczej nomenklatury „B". Czynimy to dla dobra kraju i narodu i wierzymy, że uczestnicy Zjazdów w czasie Targów Wschodnich w tem wzmaganiu się przyjdą nam z pomocą. **J. K**

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Mistrz olimpijski



Dagener (Ameryka) zwyciężył w olimpijskim konkursie skoku do wody.

„Wy nas rozumiecie"

Wywiad prasy polskiej z szefem sztabu powstańców

Casablanca, 12. 8. (PA) Szef sztabu głównej kwatery powstańczej w Marokko gen. Armada udzielił wywiadu dla prasy polskiej na temat ruchu powstańczego w Hiszpanji.

Na zapytanie, jaki jest cel ruchu powstańczego, gen. Armada odpowiedział:

— Od pięciu lat Hiszpanja stoi nierządem. Stałe polityczne tarcia o władzę doprowadziły naszą ojczyznę do kompletnej ruiny moralnej i materjalnej. Potworne zabójstwa i masowe egzekucje były na porządku dziennym. Uliczny motłoch, prowadzony przez notorycznych przestępców, opanowywał coraz bardziej kraj, teroryzując spokojną ludność. Źródłem tej anarchji była Moskwa ze swą wywrotową agitacją, suto finansowana i prowadzona przez moskiewska międzynarodówkę (Komintern). Mamy na to w ręku niezbite dowody. Musimy uwolnić Hiszpanję od choroby marksizmu. To jest nasz główny cel.

Na zapytanie, jaki ustrój powstańcy wprowadzą po ewentualnem zwycięstwie, gen. Armada odpowiedział:

— Nie walczymy w tej chwili ani za monarchję, ani za republikę, ani za dyktaturę. Tylko za Hiszpanję. Po naszem zwycięstwie wojsko odda władzę prawnie wybranemu rządowi.

Na zapytanie, jaki jest stosunek powstańców do religji, gen. Armada oświadczył:

— Wyznajemy zasadę absolutnej tolerancji. Naszą religją jest religja katolicka, i siłą rzeczy, jako religja państwowa, pozostanie w ścisłym kontakcie z Rzymem.

Na zapytanie, jaki stosunek łączy powstańców z Włochami i Niemcami, i ile prawdy jest w pogłoskach o pomocy włoskiej i niemieckiej, gen. Armada odpowiedział:

— Stosunek nasz z Włochami i Niemcami jest jak najlepszy, lecz jedynie taki, jaki może stworzyć pokrewieństwo ruchu odrodzeniowego, który mial miejsce w swoim czasie w tych krajach. Kilkanaście dużych samolotów zakupiliśmy w firmach prywatnych za gotówkę. Nikt nas nie finansuje.

Na zakończenie wywiadu gen. Armada oświadczył:

— Proszę powiedzieć Polakom, że tak jak Polacy w roku 1920 pod wodzą nieodżałowanego Marszałka Piłsudskiego obronili swój kraj i całą Europę od północy, od dzikiego bolszewizmu, tym samym uratowali prastarą kulturę łacińską i cywilizację europejską od zagłady, tak samo i my, powstańcy hiszpańscy, walczymy za naszą ojczyznę i o tę samą sprawę od zachodu. Niech żyje Polska! Wy nas rozumiecie.

Burgos, 12. 8. (PAT) Generał Mola był wczoraj na inspekcji w Saragossie i dziś powrócił do Burgos.

Gen. Cabanellas wygłosił dziś przez radjo przemówienie, w którem zapowiadał, że zwycięstwo powstańców już jest bliskie, w Madrycie rządzą Sowiety. Madryt jest już czerwonem miastem, zaś komitet w Burgos reprezentuje naród hiszpański.

Generał wzywa wszystkich do złożenia życia w ofierze dla dobra kraju, biorąc na siebie odpowiedzialność za to, że Hiszpanja zajmie z powrotem należne jej miejsce na świecie.

Burgos, 12. 8. (PAT) Panuje tu wielka radość zpowodu zajęcia m. Tolosa — ośrodka przemysłowego w prowincji Guipuzcca. Wojska powstańcze wkroczyły tam dziś zrana.

Dwie kolumny pod wodzą płk. Cayela Laforra otoczyły wczoraj miasto i po bitwie w okolicach, zajęły Tolosę. Dowództwo ulokowało się w klasztorze Escolapios na peryferjach miasta.

Po nominacji v. Ribbentropa

Londyn, 12. 8. (Tel. wł.) Nominacja von Ribbentropa na stanowisko ambasadora Rzeszy w Londynie przyjęta została przez prasę angielską z zadowoleniem i uważana jest za dowód wielkiej wagi, jaką kanclerz Hitler przywiązuje do stosunków z W. Brytanją. Prasa wyraża przypuszczenie, że rozpocznie się okres ożywionej działalności politycznej pomiędzy Berlinem a Londynem.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

całej Polsce pogoda o zachmurzeniu dużem z przelotnemi deszczami. Temperatura bez większych zmian.

Gen. Gamelin u gen. Rydza Śmigłego

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł. — mg.) Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin złożył dziś wizytę Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu, który go rewizytował.

Następnie gen. Gamelin złożył wizytę p. Prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu, Ministrowi Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiemu, Ministrowi Spraw Zagr. J. Beckowi i szefowi sztabu głównego gen. Stachiewiczowi.

W godzinach południowych ambasador Noel podejmował gen. Gamelin śniadaniem w ścisłym gronie.

Wieczorem gen. Rydz-Śmigły podejmował gen. Gamelin obiadem, w którym wzięli udział wyłącznie wojskowi.

Piękne zwycięstwo Sobkowiaka

Berlin, 12. 8. W środę wieczorem w drugiej serji walk bokserskich w wadze muszej Sobkowiak w pięknym stylu i po bardzo ładnej walce wygrał na punkty ze Szwajcarem Ziegfridem, kwalifikując się do ćwierćfinału. Sobkowiak wygrał zdecydowanie, mając we wszystkich trzech rundach wyraźną przewagę.

Przeciwnik Sobkowiaka, znany w Europie bokser szwajcarski, odnosił się do niego z respektem, pamiętając widocznie o pierwszem zwycięstwie Sobkowiaka w turnieju olimpijskim przez k. o. W pierwszej rundzie Polak narzucił walkę na dystans i lokuje szereg celnych ciosów w szczękę Szwajcara. Po lekkiej przewadze w 1-ej rundzie, Sobkowiak w 2-ej rozpoczął od razu atak i bezustannie trafiał celnie prostemi i sierpowemi ciosami. W run dzie tej Sobkowiak zademonstrował ślicznie uniki i zręcznie wylapywał cio sy przeciwnika na rękawice. W obu tych rundach Sobkowiak nie dostał ani jednego ciosu. 3-cia runda wysoka dla Polaka, który jest panem sytuacji i pod koniec rundy bije ile chce i jak chce.

Kajnarowi sędziowie odebrali zwycięstwo

Berlin, 12. 8. Kajnar — jak już podaliśmy — rozegrał mecz z Filipińczykiem Padhilla. Była to jedna z najpiękniejszych walk turnieju olimpijskiego, cały czas prowadzona na dystans i fair. W meczu tym Kajnar błysnął piękną techniką, brawurą, ambicją, agresywnością i celnością ciosów, zdobywając sobie uznanie widowni. Po walce, którą Kajnar wyraźnie wygrał na punkty, jury ogłosiło zwycięstwo Filipińczyka, krzywdząc dotkliwie Polaka, który był lepszym bokserem

Szabliści rozgromili już Greków i Szwedów

Berlin, 12. 8. W środę przed południem polscy szermierze w puli eliminacyjnej pokonali łatwo Greków 9:3, poczem wobec zdecydowanego zwycięstwa dalej nie walczyli. Polacy wystąpili w składzie Papee, Dobrowolski, Zaczyk, Sobik. Sobik wygrał 3, a pozostali po 2 walki. W puli tej walcząca Czechosłowacja również pokonała Greków. Wobec tego Polacy i Czesi bez walki między sobą weszli do ćwierćfinałów.

Po południu zaczęły się ćwierćfinały. Polacy walczą w jednej grupie z Turcją, Szwecją i St. Zjednoczonemi. W pierwszym meczu Polacy odnieśli piękne i bezapelacyjne zwycięstwo nad Szwedami 15:1, walcząc w składzie Sobik, Suski, Segda, Dobrowolski, przyczem Segda, Sobik i Dobrowolski odnieśli po 4 zwycięstwa, a Suski 3.

KOSZYKARZE WESZLI DO PÓŁFINAŁU

Berlin, 12. 8. Zapowiedziany na środę mecz koszykówki Peru—Polska nie doszedł do skutku, gdyż drużyna Peru w wyniku konfliktu do walki nie stanęła. Wobec tego Polska wygrała walkowerem i wchodzi do półfinału, który odbędzie się w czwartek

W GIMNASTYCE PAŃ POLSKA ZAJĘŁA PIĄTE MIEJSCE

Berlin, 12. 8. Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie i złoty medal w gimnastyce kobiecej zdobyły Niemcy. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskała Czechosłowacja. Na trzeciem miejscu (bronzowy medal) sklasyfikowały się Węgry. Czwartą zkolei była Jugosławja. Polska zajęła piąte miejsce przed Ameryką, Włochami i Anglją.

POLSCY WIOŚLARZE NA 2-giem MIEJSCU

Berlin, 12. 8. W przedbiegach dwójek pierwsze miejsce zajęła Francja 6:46,5, 2) Polska (Verey—Ustupski) 6:50, 3) Węgry 6:51, 4) i 5) Australja i St. Zjednoczone 6:56,6 (kolejność ustali dopiero film), 6) Czechosłowacja.

NAJSŁYNNIEJSZY BRAMKARZ ŚWIATA ZAMORRA ZABITY W HISZPANJI

Praga, 12. 8. Prasa czeska donosi z Budapesztu, iż otrzymano tam list od znanego bramkarza węgierskiego Platko, bawiącego w Hiszpanji w charakterze trenera, że podczas wojny domowej zastrzelony tam został najsłynniejszy bramkarz świata, Zamorra.

Pies skazany na dwuletnie więzienie...

Nowy Jork, 12. 8. (PAT) W miasteczku Brockport w stanie nowojorskim stanął jako oskarżony przed sędzią pokoju — pies. Pies ten miał utopić małego chłopczyka, który razem z nim kąpał się w rzece.

Sędzia skazał psa na dwuletnie więzienie w domu, przyczem biednemu zwierzęciu nie wolno zdejmować kagańca. Pies zatopił malca, bawiąc się i wskakując mu na plecy.

Prasa amerykańska wyśmiewa prowincjonalnego sędziego, zaznaczając, że co najwyżej miał on prawo orzec, czy psa jako niebezpiecznego dla ludzi trzeba zabić, czy nie. „New York Herald Tribune" w artykule redakcyjnym zaznacza, że takie procesy zwierząt odbywały się w zacofanych średnich wiekach.

Tragiczny skon Polaka, członka amerykańskiej Izby Reprezentantów

Nowy Jork, 12. 8. (PAT) O tragicznym zgonie członka Izby reprezentantów, Polaka Zajączka, pisma amerykańskie ogłaszają następujące szczegóły.

Zajączek na dziesięć dni przed śmiercią wycofał swoją kandydaturę do kongresu, w dwa dni później znów ją zarejestrował i zapłacił prawnie wymagany wpis stu dolarów. Uczynił to podobno na życzenie matki, gorącej patrjotki polskiej, która nie chciała, by wycofanie to uważano za spowodowane chorobą umysłową syna. Zajączek wynajął przed trzema dniami w Seattle dwupokojowe biuro, z którego zamierzał prowadzić kampanję wyborczą. W piątek wieczorem był u lekarza, a potem udał się samochodem w towarzystwie żony i swego szwagra Williama Nadeua do swego biura. Pani Zajączek i Nadeau zostali w samochodzie a Zajączek udał się do biura na piątem piętrze.

Gdy dłuższy czas nie powracał, Nadeau poszedł na górę, ale zastał drzwi zamknięte. Zawezwał wówczas zarządcę domu i kazał biuro otworzyć. Zastał Zajączka siedzącego przy biurku, piszącego. Gdy zwrócił mu uwagę, że czas wracać do domu, Zajączek rzekł „zaraz, zaraz", poczem zrzucił surdut i wybiegł do drugiego pokoju. Nadeau skoczył za nim, ale już było za późno. Zajączek właśnie wyskakiwał przez okno. Spadł o kilka kroków od samochodu, w którym siedziała czekająca nań żona. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zajączek najwidoczniej nosił się z zamiarem samobójstwa. Na kartce, którą pisał, gdy do biura wszedł jego szwagier, skreślone były następujące słowa:

„Jedyną moją nadzieją w życiu było poprawić niesprawiedliwy system ekonomiczny, który nie dawał żadnej nadziei... całe bogactwo... żadnej nawet szansy dla tych ludzi... żadnej szansy życia..."

Lekarz, który opiekował się Zajączkiem, powiedział żonie i szwagrowi, że stan pacjenta budzi obawy i że należy go pilnować. Dlatego oboje nie odstępowali go.

Zajączek, który liczył 34 lata, był człowiekiem dużych zdolności i energji. Pierwsze jego występy w kongresie były tak niezwykłe, że zwróciły nań ogólną uwagę obu Izb. Później ogarnęło go przygnębienie, które zwróciło powszechną uwagę.

W Japonji inaczej...

Płacz z radością nie jest czemś niezwykłem, a nikt też na Olimpjadzie berlińskiej nie dziwił się Japończykom, którzy stanąwszy na podjum zwycięzców, wybuchnęli płaczem. Jakżeby zareagowali ci sami Japończycy, którzy objawili tryumf swej ojczyzny łzami, gdyby zostali pokonani? Nie uroniliby wówczas ani jednej łzy, na ustach ich natomiast wykwitłby uśmiech, lub, możeby nawet, popełniliby „harakiri", aby zmyć hańbę, jaką swą klęską okryliby imię swej ojczyzny. Japończyk bowiem w rozpaczy czy bólu nie płacze, lecz uśmiecha się. Wobec osób postronnych bowiem, a zwłaszcza wobec rodziców, przełożonych i przyjaciół, obowiązek nakazuje Japończykowi pokrywać zawsze twarz pogodną i uśmiechniętą, by uchronić innych od przykrych i smutnych myśli. W Japonji każdy stara się zawsze panować nad sobą i nie ujawniać swego cierpienia, któreby mogło innych zasmucić. Nawet kobieta winna ukrywać swoje łzy za rękawem kimona. Japończyk uśmiecha się nawet wtedy, kiedy oznajmia o śmierci drogiej mu istoty: w ten sposób odwraca myśli najbliższych od swego bólu, by ich niepotrzebnie nie martwić. Bólowi swemu oddaje się w samotności, kiedy ma pewność, że jego łzy nie pomniejszą radości tych, którym życie płynie wesoło. To też niech się nikt nie zdziwi, gdy, będąc w Japonji, ujrzy Japończyka śmiejącego się na widok pożaru własnego domu.

A wogóle w Japonji w wielu wypadkach dzieje się inaczej, niż na zachodzie.

Zacznijmy od rannej tualety. U nas twarz wyciera się suchym ręcznikiem, Japończyk moczy ręcznik, wyżyma go i dopiero potem „wyciera" twarz wilgotnym ręcznikiem. Jeśli kąpiemy się, mydlimy się w wannie, Japończyk mydli się poza wanną. Prysznic bierzemy zazwyczaj na stojąco, Japończyk na siedząco. My kąpiemy się pojedyńczo, w Japonji kąpiel w wannie jest „uroczystością" familijną, zwłaszcza kobiety kąpią się wspólnie. Ubierając się, wciągamy zazwyczaj najpierw pończochy czy skarpetki. Japończycy spełniają tę czynność pod koniec tualety, zdejmują natomiast przy rozbieraniu przedewszystkiem pończochy (noszą je w formie naszych rękawiczek z palcami). Wchodząc do mieszkania zdejmujemy najpierw nakrycie głowy, w Japonji zdejmuje się najpierw obuwie.

U nas szyje się, trzymając nieruchomo materjał, w Japonji przesuwa się materjał wdół i wgórę, trzymając nieruchomo igłę, tak, jak na naszych maszynach do szycia. My stawiamy parasolki rączką do góry, Japonki stawiają je odwrotnie. Zamkniętą parasolkę trzymamy za rączkę, Japonki trzymają ją za sznur, przywiązany do dolnej części parasolki. Tnąc nożycami, naciskamy na uchyty, w Japonji naciska się ostrza. Nasz stolarz heblując, przesuwa hebel od siebie i do siebie, Japończyk zawsze ciągnie tylko do siebie. My siadamy na konia z lewej strony, Japończycy dosiadają konie z prawej strony. Szablę trzymamy jedną ręką, Japończycy — oburącz.

Przynosząc komuś prezent, wręczamy go odrazu, w Japonji wręcza się go na odchodnem i ogląda dopiero po wyjściu ofiarodawcy.

U nas słodkie dania je się na deser, w Japonji — przed obiadem. W Japonji wita się gości siedząc, gdy u nas w takich wypadkach wstaje się.

Na zachodzie kolorem żałobnym jest czerń, w Japonji biały strój jest oznaką żałoby. Do ślubu kobiety na chodzie kładą białe suknie, w Japonji czarne.

I — o czem wszyscy wiedzą — w Japonji nie pisze się z lewa na prawo i po ziomo, jak u nas, lecz z prawa na lewo i od góry w dół.

M. D.

STAŃMY W SZEREGACH
L. O. P. P.

Najmłodszy skaut

Obecnie odbywa się w Plymouth wielkie „jamboree", na które zjechało 4.000 przedstawicieli młodzieży skautowskiej. Najmłodszy z nich, Robert Meeson, liczy zaledwie cztery lata. Malec recytuje z pamięci wszystkie przykazania, obowiązujące harcerzy, oraz wszystkie daty z historji stowarzyszenia.

Obecny zjazd nie jest pierwszym tego rodzaju występem w życiu małego Roberta. Uczestniczył w jamboree po raz pierwszy, licząc zaledwie 18 miesięcy.

„Radjo na wsi"

Ukazał się ostatnio nr. 3 kwartalnika „Radjo na wsi" Przynosi on szereg ciekawych i cennych dla rolników artykułów, jak np. J. Płatka: „Jeszcze o znaczeniu radja dla wsi", Z. K. „Kultura wsi", K. Wyszomirskiego: „O czem pamiętać należy", St. Mierzeńskiego „Nasze pogadanki radjowe". bardzo aktualny artykuł: „Radjo a pioruny" J. Włodarczyka, i wiele innych.

Zainteresuje napewno czytelników konkurs, który dla swych prenumeratorów urządza „Radjo na wsi" w jesieni r. b. Szczegółowe warunki konkursu opublikowane będą w numerze październikowym. Ponieważ jednak w konkursie tym będą mieli prawo brać udział tylko prenumeratorzy, podajemy adres administracji „Radja na wsi": Warszawa, ul. Chmielna 62, m. 1.

Prenumerata tego ciekawego, ilustrowanego pisma, wynosi tylko 50 groszy rocznie, numer pojedyńczy kosztuje 10 gr., opłaci się więc wydatek, gdyż daje prawo uczestniczenia w konkursie, a ponadto pismo to przynosi przecież wiele wartościowych artykułów i porad rolniczych.

Dzień kulturalny

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY SZTUKI FILMOWEJ W WENECJI. W Wenecji odbyło się uroczyste otwarcie 4-tej Międzynarodowej Wystawy Sztuki Filmowej. Otwarcia dokonał minister pracy i propagandy Alfieri, w obecności księcia Genui i delegatów rządowych Francji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Polski, Holandji, Anglji.

WYSTAWA DALJI W PRADZE. Z końcem b. m. odbędzie się w Pradze wystawa georginij (dalji). Komitet organizacyjny, postanowił nazwać 20 najpiękniejszych gatunków nazwiskami wybitnych osobistości państw Małej Ententy. Udzielenie nazw, przeprowadzone będzie w drodze głosowania zwiedzających wystawę i członków związku hodowców georginij.

ZJAZD GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW SŁOWIAŃSKICH. W dniach od 16 do 29 b. m., obradować będzie w Sofji zjazd geografów i etnografów słowiańskich. Delegacji polskiej, w skład której wejdzie około 60 przedstawicieli sfer naukowych i pedagogicznych, przewodniczyć będzie prof. Wł. Semkowicz z Krakowa.

KAZIMIERZ JAN WAJDA

W STARYM SAMBORZE -- POGODA

Wybraliśmy się autem na wycieczkę. Zaprosili mnie radjosłuchacz, Polak z Belgji, Lwowiak Mgr. Antoni Korneccki, który rok rocznie wakacje spędza we Lwowie. Przyszedł poczciwy chłopisko do radja, poznać Wesołą Falę, pogadać z nami. Niestety, Wesoła Fala zbiera laury po Polsce, więc ja jedyny jej przedstawiciel muszę mu wystarczyć. Znosi to mężnie. Opowiada, że objechał prawie całą Europę Zachodnią, a jednak najchętniej wraca do Lwowa. Przyznaje się, że jest z Gródeckiego... Jak na dźwięk jakiegoś magicznego zaklęcia otwierają się na oścież nasze serca i patrzę na tą uśmiechniętą gębę, jak na najlepszego kompana, z którym grywałem w „krypcie" na cmentarzu gródeckim, albo uczyłem się jeździć na rowerze w kolejowych domkach. (Koniecznie tam, bo kolosalne podwórze zamknięte dla ruchu). Taki już jestem, że kiedy spotkam kogoś z Gródeckiego, to ogarnia mnie dziwne uczucie. Zaraz staje mi przed oczyma kościół św. Elżbiety, a obok maleńka uliczka Barska. Uliczka może najmniej sza we Lwowie, ale dla mnie pozostanie zawsze największa i najpiękniejsza. Była ona moim całym światem przez całych dwadzieścia kilka lat. Była punktem wyjściowym na „wyprawy wojenne" z Bartoszówką (załoga ulicy Bartosza Głowackiego) albo Królówką (ul. Króla Leszczyńskiego). Z uliczki tej prowadziła wydeptana ścieżka do mojej drugiej Realnej i do mojego II. Sokoła, na którego scenie przeżywałem pierwsze dreszcze aktorskie. Z uliczką tą związana jest cała moja młodość. I kiedy mi bardzo smutno, to najpiękniejszy mój spacer po Gródeckiem zaczyna się zawsze od ul. Barskiej. Zaglądam na „Kopytkowe" i na Gródecki cmentarz i na pl. Unji Brzeskiej, przejdę ulicą Szeptyckich koło „Domku, gdzie straszyło"... postoję na ul. Szumlańskiej koło II. Realnej, a potem przejdę Józefata, gdziem ujrzał po raz pierwszy Lwów i Gródecką znowu na Barską. A chociaż pozmieniały się linje ulic, chociaż krawężniki kreślą bardziej regularne linje, Gródeckie zostało to samo. Te same szczerozłote serca. Ta sama ofiarna brać kolejarska, „co to zawsze wszystko zrobi koło kościoła św. Elżbiety". Kochane, drogie Gródeckie! Jak bardzo ty moje, jak bardzo ja twój.

I z tego Gródeckiego pochodzi mój obecny gość z Belgji. Nic dziwnego, że przypadł mi specjalnie do serca. I z nim to wybrałem się na wycieczkę. Po otrzymanych informacjach, że najlepsza droga w okolicach Lwowa to na Sambor, wyjechaliśmy w deszczowy ranek ze Lwowa. Już koło Lubienia Wielkiego trafiamy na pierwszy gwóźdź, a w Samborze mieliśmy ich kilka za sobą, względnie w oponach. Nadobitek deszcz zaczyna lać porządny. Pokazuje się, że ta najlepsza droga jest okropna i wyobraźnia nasza pracuje nad tem jak wygląda ta najgorsza. Ponieważ opony wymagają gruntownego łatania, postanowiliśmy dojechać do Starego Sambora i tam urządzić generalny remont kół. Deszcz leje jak z cebra, jakoś zimno się zrobiło, wozem zarzuca na błocie, humory zrzedły, jednem słowem sytuacja beznadziejna. Nareszcie Stary Sambor i na przywitanie gwałtowna ulewa. Jesteśmy już źli, nawet wściekli. Nadobitek w Starym Samborze niema gdzie zajechać, błoto, błoto, błoto do potęgi. Dowiadujemy się, że jest lwowska kolonja dziewczynek. Ta wiadomość podziałała na nas jak narkotyk. Słowo „lwowska" znaczyło, że przyjmą nas serdecznie, dadzą jeść, pozwolą się wysuszyć i naprawić gumy. Jedziemy. Gmach b. Starostwa, siedziba kolonji, świeci czystemi ścianami zdaleka. Stajemy przed werandą i myślimy co się stanie (przy naszym pechu możliwe), skoro kolonistki wybrały się na wycieczkę. Przypuszczenia nasze potwierdza cisza jaka panuje wokoło. Gdzie te dzieci, gdzie ten gwar...? Pukamy z trwogą i nagle otwierają się drzwi i cała gromada dziewczynek odrazu poczuła się w rolach gospodyń. A jest ich ze trzydzieści kilka. Można sobie wyobrazić co się działo. Poznaliśmy się w mig i sam nie wiem kiedy pozdejmowaliśmy całkiem przemoczone płaszcze, kiedy znalazł się mechanik do samochodu, i kiedy zasiedliśmy do stołu. Kierowniczką kolonji jest przemiła pani Bratrowa, kochana przez kolinistki i przez nas — zajęła się nami jak najlepsza mama. Podziwiam tylko, jak mogła wytrzymać w tym krzyku. Już dymi salaterka pysznej jajecznicy, dzieło p. Cesi Bratrównej, już jest i kawa przepyszna, a nad tem wszystkiem pisk, wrzask, że opanowuje nas jakiś beztroski, dziecinny nastrój. Bawimy się doskonale. Ale to jeszcze nic. Jesteśmy proszeni na przedstawienie. Ponieważ od kilku dni pada deszcz, wyjść nie można za próg, dziewczynki urządziły rewję. Właśnie za chwilę odbędzie się premjera. Chętnie korzystamy z zaproszenia, przepraszamy za strój nieodpowiedni jak na premjerę i wchodzimy na „widownię". Nastrój teatralny, krzesła rzędem poustawiane, światło czerwone. Z przyzwyczajenia walę na galerję (bo i ta jest), ale proszą mnię do pierwszego rzędu. Co robić? Siadam.

Od następnego pokoju dzieli nas żółta zasłona w miejsce drzwi, przy której dzielnie spisuje się Haneczka Fabiańska. Ani na sekundę nie spóźni się ze spuszczeniem zaimprowizowanej kurtyny, inteligentnie wytrzymując każdorazowe końcowe pointy w poszczególnych punktach programu. Duszą rewji jest Zosia Göttówna, aktorka, akompaniatorka i reżyserka.

IGRZYSKA XI OLIMPJADY

Po dwóch zwycięstwach — dwie porażki

Norwegja — Polska 3:2 (2:2)

Berlin. 13. 8. W czwartek popołudniu rozpoczął się na stadjonie głównym w Berlinie mecz Norwegja — Polska w ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Walka, jak wiadomo, odbywa się o bronzowy medal olimpijski.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Norwegja: Johannsen, Eriksen, Holmsen, Ulleberg, Juve, Holmberg, Monsen, Kuammen, Martinsem, Frantzen i Brustad.

Polska: Albański, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Cebulak, Dytko, Kisieliński, Matyas, Peterek, God, Wodarz.

W trzeciej minucie Wodarz uzyskał prowadzenie dla Polski.

Kilka minut po zdobyciu bramki przez Wodarza, Norwegowie wyrównali przez Brustada.

W 21-ej minucie meczu Polska — Norwegja, Brustad zdobywa drugą bramkę dla Norwegji.

Od 20-tej minuty zaznacza się znowu przewaga Polaków, których ataki goszczą coraz częściej na połowie Norwegów. Bramkę wyrównującą zdobył Peterek w 29-tej minucie. Usiłowania Polaków zdobycia trzeciej bramki nie dały do przerwy wyniku.

Po przerwie Polska była znowu w przewadze. Napad nasz strzelał bardzo wiele i zawsze groźnie, mając bardzo trudną zaporę do przełamania w świetnie usposobionym bramkarzu norweskim. Decydującą bramkę dla Norwegów zdobył na pięć minut przed końcem lewo-skrzydłowy Brustad, który był zresztą najlepszym graczem Norwegów, walnie przyczyniając się do zwycięstwa swej drużyny, strzelając wszystkie trzy bramki. Drużyna Polska nie grała w sumie źle. Najlepszą częścią drużyny była obrona. Z pomocników wyróżnił się Cebulak, w napadzie Peterek i Wodarz.

Mecz rozegrany został w obecności 80.000 widzów.

W ten sposób Polska zajęła w rezultacie czwarte miejsce w turnieju piłkarskim.

Polscy szabliści w rundzie finałowej

Berlin. 13. 8. W półfinałach szabli drużynowej Polska pokonała Francję 10:6 i Austrję 8:8, lepszym stosunkiem trafień (56:59).

Pozatem Włosi wygrali z Austrją 9:7, Węgrzy pokonali Niemcy 15:1, Ameryka zwyciężyła Holandję 9:7, Francja przegrała z Włochami 2:9, Węgry rozgromiły pozatem Holandję 15:1 i Amerykę 14:2. Ameryka uległa również Niemcom 7:9, wreszcie Niemcy wygrały z Holandją 9:3.

Do grupy finałowej weszły Węgry, Włochy, Polska i Niemcy.

Sukces Chmielewskiego w Berlinie

Berlin. 13. 8. W środę późnym wieczorem, w ramach olimpijskiego turnieju bokserskiego, Chmielewski rozegrał mecz w wadze średniej ze znanym pięściarzem belgijskim Schriverem. Zwyciężył Chmielewski na punkty, po bardzo ładnej walce.

Walka prowadzona była w dobrem tempie przy znacznej przewadze Polaka we wszystkich rundach.

W pierwszej rundzie Chmielewski złapał przeciwnika paroma serjami prostych, walcząc z dystansu i stosując piękne uniki. W drugiej rundzie, po chwilowem zwarciu, do którego dążył ostrożny Belg, Chmielewski silnym sierpowym rozkrwawił przeciwnikowi oko, poczem kilkoma trafnemi ciosami, wygrał rundę wysoko. Bokser belgijski wykazał ogromną twardość, inkasując silne ciosy Polaka. W trzeciej rundzie walka toczy się początkowo w zwarciu, w którem do głosu przychodzi Belg. Wkrótce jednak Chmielewski stosuje dystans i silnemi sierpowemi z prawej oszałamia przeciwnika, który z trudem dotrzymuje placu do końca walki.

Piękna postawa Chmielewskiego i jego świetna technika wywołały żywiołowe oklaski na widowni.

W CZWÓRCE ZE STERNIKIEM POLSKA ODPADŁA.

Berlin. 13. 8. W międzybiegach czwórek ze sternikiem Polska startowała w drugim przedbiegu wraz z Włochami, Jugosławją i Węgrami.

Zwyciężyły Węgry w czasie 8:08,4 przed Polską 8:12,2, Włochami 8:15,4 i Jugosławją 8:25,1.

Ponieważ do finału wchodzi tylko pierwsza osada, Polska odpadła.

Pierwszy przedbieg wygrała Danja przed Japonją, Czechosłowacją i Brazylją.

W trzecim międzybiegu pierwsze miejsce zajęła Francja przed Ameryką, Urugwajem i Belgją.

———

Dzwonek. Kurtyna. Przy akompanjamencie walca tańczy z wdziękiem Krzysia Padiakówna, ubrana „a la bebe" z nieodstępnym balonem. Krzysia zdradza talent choreograficzny, tańczy z coraz większem zacięciem, ale niestety reżyser Zosia Göttówna, widocz nie znająca słabe strony Krzysi, uwagą: „Krzyśka twoja ślepa kiszka", kończy numer. Brawa i znowu kurtyna. Tym razem numer taneczno - muzyczny. Maleńka Lubka Terlecka nie chce iść spać, mimo nalegań papy marynarza (Zosia Göttówna) i śpiewa doskonały kuplet, że „kobieta od lat pięciu do stu ma swój spryt". A później skecz, w którym widzimy pensjonarkę (Marysię Wunszówną) - na rendez vous ze studencikiem (Jadzia Mogilnicka). Numer ten specjalny zrobił na mnie wrażenie. Była to przemiła scenka pełna naiwności i dziecięcej pogody. A potem w skeczu Krzysia Szyndlarewiczówna i Marysia Purzyńska walczą o palmę pierwszeństwa, która z nich jest lepsza stara panna. Przyznam się, że obie zdobyły pierwsze nagrody, w czem jednej pomagał kot (żywy), a drugiej ręczna robótka. Janka Kordyszówna grała starego zakochanego profesora z brodą i wąsami. Świetnie! A potem finał! Sały zespół. Taniec z ewolucjami. Bijemy brawo co się wlezie. Rozbawiliśmy się na dobre. Zapomnieliśmy o rozmokłej drodze, o ulewie, o wszystkiem złem. Bo tu znaleźliśmy najsłoneczniejszą pogodę dziecięcych serc. Chciałbym się jakoś przyczynić do tej ogólnej zabawy, — nie ma Tońka — więc produkuję solowy numer: „Telefon Szczepka do Tońka". Patrzę na roześmiane twarzyczki i gra mi się bodaj, czy nie najlepiej w życiu. Bez charakteryzacji, bez sceny, bez płatnej publiczności. Wokoło mnie niedawni aktorzy jeszcze z wąsami i brodami. Śmiejemy się do rozpuku, z byle czego. Opowiadam przeżycia szkolne, figle robione profesorom i znowu salwy śmiechu i krzyk i cudownie, że płakałby człowiek z radości. Odżywa młodość. Staję się znowu małym studentem, zdolnym do największych psot. Ale już nas wołają do stołu... Co tam? Gołąbki! Hurra! Niech żyją!... a no, do stołu, przez ławki, górą, prędko, bo dymią gołąbki z cebulką przyrumienioną. Jemy aż się nam uszy trzęsą. I znowu gwar i śmiech i „proszę pana jeszcze..."

Ale czas na nas. Koła naprawione, za to deszcz nie przestał padać ani na jedną minutę. Ale my czujemy się inaczej. Wywozimy tyle radości i pogody ducha. Wydaje się nam, że to nie deszcze tylko skroplone słońce pada na ziemię. Niech pada, jeszcze, jeszcze... Ruszamy. Okrzyki pożegnania i z tego chaosu wyławiamy poszczególne zdania „a niech pan pozdrowi naszego tatusia".. mamusię"!

Więc po powrocie chcę się odwdzięczyć tym dziewczynkom i pozdrawiam was wszystkie mamusie i tatusie z zaręczeniem, że mimo deszczu, mimo burz, w Starym Samborze — pogoda.

WSPÓLNY PROTEST WSZYSTKICH PAŃSTW POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Zarząd chilijskiego Komitetu Olimpijskiego, polecił kierownikowi ekspedycji chilijskiej w Berlinie Ricardo Muellerowi porozumieć się z przedstawicielami innych państw Południowej Ameryki, celem wystąpienia z wspólnym protestem w sprawie głośnej afery z Peru.

KUCHARSKI, NOJI I TURCZYK WYSTĄPIĄ W BERNIE

W najbliższą niedzielę odbędą się w Bernie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego, Noji i Turczyka.

REWANŻ ZA OLIMPJADĘ W ŁODZI

Na dzień 26 sierpnia r. b., zakontraktowano w Łodzi wielką imprezę lekkoatletyczną, w której wezmą udział czołowe zawodniczki Polski i Niemiec, z Wajsówną, Walasiewiczówną, Kwaśniewską i Niemkami: Mauermayer, Kraus, Fleischer i Krueger na czele.

DZIŚ POCZĄTEK MECZU POLSKA — WĘGRY

Polski Związek Lawn tenisowy, postanowił rozpocząć mecz Polska — Węgry w dniach 14, 15 i 16 b. m. (piątek, sobota i niedziela).

Trzej czołowi gracze polscy: Hebda, Tarłowski i Tłoczyński, znajdują się już w Warszawie i przeprowadzają treningi na korcie Legji. Przyjechała już również Jędrzejowska, która drugiego dnia zawodów ma rezegrać mecz pokazowy. Wszyscy nasi zawodnicy wykazują doskonałą formę.

Węgrzy, jak wiadomo, przyjeżdżają w składzie: Dallos, Szigeti i Ferenczy. Szigeti należy do czołowych graczy świata. W roku ubiegłym na mistrzostwach Niemiec wygrał on z Henklem, a przegrał dopiero w finale z Cremmem. W zawodach o puhar Davisa i na turnieju w Wimbledonie Szigeti nie wziął udziału, gdyż przepisy zabraniają mu uczestniczyć w podobnych imprezach, jako byłemu zawodowcowi. Szigeti gra w sposób wybitnie dżentelmeński. Ewentualne zwycięstwo jednego z polskich zawodników nad Węgrem, należałoby uzna za bardzo duży sukces.

Walka niewątpliwie będzie wyrównana. Polska będzie dążyła do zrewanżowania się za ostatnie dwie porażki, Węgrzy z drugiej strony zrobią wszystko, co jest możliwe, aby wykazać w dalszym ciągu swoją wyższość, to też mecz zapowiada się sensacyjnie. Prawdopodobnie gra podwójna zadecyduje o wyniku meczu.

Program spotkań ułożony zostanie dopiero po przyjeździe Węgrów. Zasadniczo Polacy wystawiają w singlach Hebdę i Tłoczyńskiego, możliwe jednak, że ostatniego dnia jednego z singlistów zluzuje Tarłowski. Para polska zostanie prze kapitana związkowego, radcę Olchowicza, zestawiona dopiero po pierwszym dniu zawodów.

WYJAŚNIENIE P. U. W. F. W SPRAWIE PŁAWCZYKA

W dniu 6. 8 b. r., ukazały się w niektórych dziennikach wzmianki imputujące warszawskiemu okręgowemu ośrodkowi W. F. zwolnienie z pracy Pławczyka, co miało nawet jakoby wpłynąć ujemnie na jego wyniki na Olimpjadzie berlińskiej.

Wiadomość ta jest nieścisła.

Sprawa przedstawia się następująco:

Okręgowy ośrodek W. F. w Warszawie, tak jak i wszystkie inne w Polsce, zatrudnia instruktorów, wynagradzanych zależnie od ilości przepracowanych godzin. Jedynie w stosunku do Pławczyka, w okresie przedolimpijskim, stosowano wyjątek, wypłacając mu stałą kwotę ryczałtową miesięcznie, bez względu na ilość przepracowanych godzin z uwagi na jego przygotowania przedolimpijskie.

W czasie półtorarocznej pracy nad sobą i w czasie półtorarocznej pracy Pławczyka w ośrodku W. F. miał on wyjątkowe warunki do pracy nad sobą i zawsze ułatwiano mu pobyt na kursach, obozach, zawodach i treningach przedolimpijskich bez potrącania jakichkolwiek kwot z uposażenia.

Licząc się jednak z jednej strony z obowiązującemi przepisami, z drugiej chcąc wzmocnić pozycję Pławczyka w ośrodku jako instruktora, a temsamem zapewnić mu lepsze warunki egzystencji, komendant ośrodka W. F., wysłał pod adresem Pławczyka pismo, w którem mu pisze, że „rozwiązuje z nim (z dniem 1. 9. b. r.) dawną umowę i proponuje zawarcie nowej, na mocy której będzie wynagradzany po 3 zł. za przepracowaną godzinę".

W ten sposób Pławczyk już po 11-tej Olimpiadzie dysponujący sobą całkowicie, otrzymywałby średnio, nawet uwzględniając martwy sezon, powyżej 300 zł. miesięcznie.

Z tego wynika, że nie było mowy o zwolnieniu Pławczyka z posady, a chodziło wrecz przeciwnie o poprawę jego bytu.

Z uwagi na obowiązujące przepisy, zmianę umowy należało podać do wiadomości Pławczyka w terminie prawem zastrzeżonym i dlatego jedynie, sekretarz ośrodka, obawiając się komplikacji natury prawnej, pismo wyżej wspomniane wysłał do Berlina.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 13 sierpnia

Belgi belgijskie 89.76 — 89.33, dolary amerykańskie 5.32 i pół — 5.29 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 361.42 — 359.70, franki francuskie 35.07 — 34.91, franki szwajcarskie 173.62 — 172.78, funty angielskie 26.79 — 26.63, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.59 118.75, korony norweskie 134.53 — 133.55, korony szwedzkie 138.08 — 137.10, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.81 — 11.60, marki niemieckie 140 — 136, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 64 i pół, druga emisja 63, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna 2-ga emisja 74 i pół — 75, 6 proc. poż. dolarowa 63, 4 proc. poż. premj. dolarowa 47.50 — 47.60, 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.50 — 49.50, ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 97, Lilpop 12.75, Starachowice 33.50 — 34, Haberbusch 39.50.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgja 89.58 — 89.76 — 89.40, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 360.70 — 361.42 — 359.98, Kopenhaga 119.30 — 119.59 — 119.01, Londyn — 26.72 — 26.79 — 26.65, N. Jork 5.31 i pół, — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.31 i pięć ósmych — 5.32 i siedem ósmych — 5.30 i trzy ósme, Oslo 134.53 — 133.87, Paryż 35.00 — 35.07 — 34.93, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 137.75 — 138.08 — 137.42, Szwajcarja 173.28 — 173.62 — 172.94, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42 — 41.80, Helsingfors — 11.81 — 11.75, Montreal 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 502 i dziewięć szesnastych, Paryż 76.31, Medjolan 63.87, — Bruksela 29.81 i pół, Zurych 15.41 i pół, Amsterdam 740, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.48 i pół.

PARYŻ. Amsterdam 10.31, Praga 62.70, Berlin 610.50.

ZURYCH. N. Jork 306 i siedem ósmych, londyn 15.42 i jedna czwarta, Paryż 20.20 i jedna czwarta, Medjolan 24.17 i pół, Bruksela 51.71 i pół, Amsterdam 208.32 i pół, Oslo 77.50, Kopenhaga 68.85, Sztokholm — 79.50, Berlin 123.35.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24 zł.
Śmietana kwaśna	1.00 „
Śmietana słodka	0.80 „
Masło deserowe w bloku	2.80 „
Masło stołowe	2.60 „
Masło kuchenne	2.40 „
Twaróg świeży	0.60 „
Twaróg gospodarski	1.00 „
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	3.30 „
poniżej 50 gr. —	2.40 „

———

Wiadomości bieżące

14 sierpnia 1936

Piątek

Euzebjusza

Jutro: Wnieb. N.M.P.

Wschód słońca 4·17
Zachód „ 19·3

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 14 b.m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOSCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Książę Woroncow".
ATLANTIC: „Sonata" (w gł. roli Eliza Landi i J. Schildkraut)
CASINO: „Jedna z tysiąca" Martha Eggerth.
CHIMERA: „Miłość dla początkujących" (Mirjam Hopkins).
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Audjencja w Ischlu" oraz „Gorzka herbata".
GRAŻYNA: I. „Zapomniany człowiek" — Wallace Beery — II. „Nocny patrol" Flip i Flap.
KOPERNIK: „Bohaterski fort Douamont" i dodatki dźwiękowe.
MARYSIEŃKA: „Adieu" i „Mali Bohaterowie".
METRO: „Prawda o miłości" oraz „Czarownik Slim".
MUZA: „Melodje z nad Dunaju".
PALACE: „Tajemnica panny Brinx" — Alma Kar, Aleks. Żabczyński, Michał Znicz, Lena Żelichowska, Jun. Stępowski, H. Grossówna.
PAN: „Imitacja życia i nocne życie bogów".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Kochaj tylko mnie" polska komedja muzyczna.
STYLOWY: „Cyrk Saran" oraz rewja.
SWIT: „Napad na Kongo".
TON: „Senorita w masce", oraz „Światło w ciemności".
UCIECHA: „Głos skazańca" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „BAWARJA".

— **TEATR WIELKI.** Dziś i w dnie następne, w dalszym ciągu grana będzie znakomita farsa Hennequina i Vebera p. t. — „Pani Prezesowa", iskrząca się prawdziwie galijskim humorem i dowcipem. Wielki i mały świat francuski, z jego przekomicznemi typami, z sytuacjami, od których dosłownie pękać można ze śmiechu, bonmoty, wywołujące spazmy radości wśród widzów, oto nieposrednie walory tej sztuki, która mimo dwudziestu lat swego istnienia, ma nieprzepartą moc rozbawiania i rozśmieszania. W rolach głównych wystąpią pp.: — Bohdańska, Kipeniówna, Niczewska, Szrajerówna, Wilińska, oraz pp.: Leliwa, Kański, Machalski, Jaśkiewicz, Pietraszkiewicz, Pośpiełowski, Przystawski, Szpiganowicz i Więckowski — pod reżyserską batutą p. K. Tatarkiewicza.

— **TEATR ROZMAITOŚCI** nieczynny.

— **NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę dn. 16 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu, dana będzie po raz pierwszy po południu po cenach najniższych świetna komedja angielskiego pisarza W. Ellisa p. t. „Omal nie noc poślubna", czarująca dowcipem i wdziękiem. Sztuka ta, która triumfalnie obeszła wszystkie sceny w Polsce, cieszy się, obecnie i we Lwowie ogromnem powodzeniem w niemałej mierze dzięki niepowszednim walorom jej wykonania pp. Niczewskiej, Szrajerównej, Pośpiełowskiego, Więckowskiego, Szpiganowicza, Berskiego, Kańskiego i innych.

Obywatele!

W roku bieżącym przypada 16-letnia rocznica walk polsko - bolszewickich, a w dniu 17 sierpnia rocznica krwawej bitwy pod Zadwórzem, stoczonej przez batalion piechoty Det. Abrahama pod dowództwem ś. p. kpt. Bolesława Zajączkowskiego.

Bataljon ten liczący około 450 ludzi stoczył krwawą bitwę z czterema dywizjami kawalerji bolszewickiej, pomimo ogromnej przewagi sił nieprzyjacielskich obronił dostępu do Lwowa — zdobywając w ten sposób w historji miano „TERMOPIL" polskich, Hekatombą 318 poległych, których szczątki pokryła mogiła pod Zadwórzem.

Celem uczczenia tej rocznicy, odbędą się uroczystości w dniach 16 i 17. sierpnia b. r. Komitet zaprasza całe patrjotyczne społeczeństwo do wzięcia gremjalnego udziału.

Program: 16 sierpnia: 1) O godzinie 7.37 odjazd pociągu z dworca Podzamcze do Zadwórza. 2) W Zadwórzu pochodem ruszy pielgrzymka do Mogiły, gdzie Mszę św. polową odprawi ks. prałat Stanisław Małaczyński. 3) Złożenie wieńców na mogile. 4) Dekoracje uczestników bitwy „Krzyżem Zadwórzaków". 5) Przemówienie delegata komitetu M. Dzjędzielewicza. 17. sierpnia: 1) O godz. 9.30 zbiórka pocztów sztandarowych, Stowarzyszeń i Organizacyj przed Kościołem Katedralnym. 2) O godz. 10-tej Msza św. żałobna za spokój dusz poległych pod Zadwórzem oficerów, podoficerów i szeregowców. 3) Po nabożeństwie złożenie wieńców na cmentarzu Obr. Lwowa, na grobach oficerów poległych pod Zadwórzem. Komitet: Dr. Józef Cygan, kustosz Kap. Krzyża M. O. A. O., Mieczysław Iwanicki sekretarz, Wilhelm Ursel przew. Stow. Zadwórzaków, Lesław Węgrzynowski przewodniczący Kap. Krzyża M. O. A. O., Franciszek Dittrich skarbnik.

* * *

— **ROZKAZ ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH, ODDZIAŁ WE LWOWIE.** Z rozkazu Naczelnego Inspektora Sił Zbrojnych, Gen. Ob. Rydza-Śmigłego i Komendy naczelnej Związku Legjonistów Polskich, dzień 15 sierpnia będzie obchodzony uroczyście, celem uczczenia pamięci poległych, oraz złożenia hołdu genjuszowi Wodza Józefa Piłsudskiego w rocznicę historycznego zwycięstwa. Zarząd tut. Oddziału Związku Leg. Pol. w porozumieniu z Komendantami Kół pułkowych, zgłosił udział w Święcie Żołnierza i w związku z powyższem wzywa wszystkich członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach. Zbiórka przed lokalem przy ul. Jabłonowskich 11. Zarząd.

— **ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY WE LWOWIE** zarządza zbiórkę wszystkich członków w dniu 15 sierpnia b. m. o godzinie 9-tej przed lokalem Związku, skąd udadzą się na uroczystości obchodu Święta Żołnierza.

— **ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZW. PODOFICERÓW REZERWY WE LWOWIE,** wzywa wszystkich członków do gremjalnego jawienia się w Organizacji w sobotę 15 sierpnia b. r. o godzinie 8-mej rano w celu wzięcia udziału w Święcie Żołnierza Polskiego. Członkowie posiadający mundury winni zjawić się umundurowani. Zbiórka w lokalu własnym przy ulicy Kurkowej 12 — Koszary Gwardji Narodowej.

— **REZERWIŚCI!** — Członkowie Związku Rezerwistów wszystkich Kół we Lwowie zbiorą się w sobotę, dnia 15 b. m. o godzinie 8 m. 45, na dziedzińcu koszar Gwardji przy ul. Kurkowej 12, celem wzięcia udziału w Mszy polowej przy ul. Pełczyńskiej i defiladzie z okazji rocznicy „Święta Żołnierza Polskiego".

— **Z SOKOŁA - MACIERZY.** Wzywa się wszystkich członków tak umundurowanych jakoteż nieumundurowanych do wzięcia udziału w uroczystościach święta „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 b. m. Zbiórka o godzinie 9-tej w Sokole - Macierzy.

— **„KORJOLAN" W TEATRZE WIELKIM.** W związku ze zbliżającem się otwarciem nowego sezonu, Dyrekcja Teatrów Miejskich, przystępuje niebawem do montażu sceniczenego „Korjolana", tego arcydzieła literatury dramatycznej, z taką wnikliwością ukazującego konflikt wybitnej jednostki o dyktatorskich instynktach, z szarą masą społeczną, z tłumem, kierowanym przez demagogów. Zagadnienie to i ludzie, aktualne dziś bardziej niż kiedykolwiek. Dlatego też spodziewać się należy, iż ten dramat szekspirowski znajdzie silniejszy oddźwięk u naszej publiczności, niż jakikolwiek inny. Reżyserji tego znakomitego dzieła podjął się świetny inscenizator wielkiego dramatu, Leon Schiller, zaś strona dekoracyjna oddana została Andrzejowi Pronaszce.

O bliższych szczegółach dotyczących obsady i terminu premjery, doniesiemy niebawem.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Czerkawski Zbigniew, ziemianin — Meryszczów, Płk. Guzik Franciszek — Krynica, Dr. Bętkowski Bolesław — Zawadka, Matraś Wacław, wł. dóbr — Radzięcin, Plejewski Stanisław, dyrektor — Ustrzyki, Dr. Bac Stanisław, agronom — Dpblany, Górecki Mieczysław, pracownik — Warszawa, Szafarkiewicz Edward, przemysłowiec — Poznań, Czerski Stanisław — Zamość, Dr. Wałukiewicz Bronisław, adwokat — Warszawa, Dr. Łubkowski Zygmunt, ziemianin z rodziną — Pantalonice, Jaworski Jakób, urzędn. państw. z rodziną — Lublin, Karelicówna F., aplikant sądowy — Wilno, Gliksman Henryk — Łódź, Inż. Sommerbauer Egon — Wiedeń, Haas Aleksander, kupiec — Stanisławów, Cankiewicz Aleksander, bankowiec — Włochy k. Warszawy, Kronstein E., kupiec — Łuck, Dr. Blikle Janina — Warszawa, Ks. Borówka Kazimierz, proboszcz — Grzymałów, Pilatowski Józef — Jasionów, Witkowski Zbigniew, urzędn. państw. z małż. — Tomaszów Lub., Stikaus K., przemysłowiec — Paryż, Inż. Maksymowicz Witold — Wilno, Żarkowska Irena, prof. — Warszawa, Minakowa W., wł. dóbr — Krzemieniec.

— **„TRANSMISJA Z FESTIVALU W SALZBURGU".** Muzyka „Śpiewaków Norymberskich" jest najważniejszą orędowniczką nieśmiertelności Wagnera. Oto co o uwerturze pisze Fryderyk Nietsche: „Muzyka tak wspaniała, przebogata, ciężka, obfita, dumnie pozwala sobie n... aby dopiero za dwieście lat zostać ... uznanym. Co za soki, co za siły, ile wieków i jakie nieba łączą się tu z sobą! Muzyka ta wydaje się raz starodawna, obca, to znowu cierpka i młodzieńcza, patetyczna i zarazem swawolna; posiada ogień i śmiałość, a przytem przedojrzałość". Dzięki inicjatywie Artura Toscani'ego, dzieło to wystawione będzie na tegorocznym festivalu Salsburskim, pod kierownictwem tego fenomenalnego kapelmistrza. Znakomite siły śpiewacze, m. in. sławna Lotta Lehmann, biorą udział w tym wielkim spektaklu operowym.

Wobec tego, że Polskie Radjo transmituje dziś w piątek o godzinie 20.50 z Salzburga trzeci akt opery, będą mogli również i radjosłuchacze polscy wziąć udział w tem podniosłem święcie muzycznem.

— **TRANSMISJA I WIADOMOŚCI Z OLIMPJADY.** W związku z festivalem Salzburskim, który transmitowany będzie dziś w piątek, o godzinie 20.50, transmisja z Olimpjady, przeniesiona została z godziny 22.35 na godzinę 20.10 — 20.30.

— **„PIEŚNI RYCERSTWA POLSKIEGO".** Rozgłośnia Toruńska nadaje dziś, w piątek, o godzinie 17.15 na całą Polskę pieśni rycerstwa polskiego w układzie dobrze znanego lwowianina artysty Leopolda Kielanowskiego.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Dziś w piątek, o godzinie 16.00, przeprowadzona będzie na falach eteru „rozmowa z chorymi", o godzinie 18.00 mgr. St. Weiss wygłosi feljeton p. t. „Karpackie włóczęgi", zaś o godzinie 18.25 Jerzy Tepa w skrzynce programowej odpowie radjosłuchaczom na listy i omówi programy.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Eugenja Pichur lat 26, pomocnica lekarska, Michał Bednarczuk lat 20, składacz czcionek, Stanisław Lewandowski lat 73, właściciel dóbr i kopalni nafty, Helena Dutkiewicz lat 25, Krystyna Bąk 17 miesięcy, Jan Chruściel lat 31, robotnik, Franciszka Popkowa lat 59 wdowa po rzemieślniku, Anna Gogola lat 66, Andrzej Dymitrów półtora roku, syn kapitana W. P., Zofja Hirnek lat 6, córka zarobnika, Matylda Komers lat 54, Stanisław Szaliński lat 25, robotnik, Wasyl Hołod lat 75, robotnik.

Lejzor Salzberg, 2 lata, syn zarobnicy, Rywa Hecht lat 54, żona faktora, Salomon Zwerling lat 58, inwalida, Osiasz Thon lat 61, Charlotta Tusch lat 40, żona krawca, Abraham Mączny lat 30, zarobnik, Berta Friedman lat 72, Alfred Lang 2 mies., Karol Heiler lat 61, Piotr Tokarski lat 68, garncarz, Anastazja Stokłos lat 50, Antonina Teliszewska lat 87, Michał Parr lat 50, kelner, Janina Pich lat 3, córka ślusarza.

— **CZEKAMY NA SŁOŃCE.** Wprawdzie w tej chwili pogoda nikomu nie podoba się, ale każda godzina przynieść może poprawę. Czekajmy więc na słońce i z pierwszym promieniem udajmy się do biur podróży, gdzie znajdą się bilety do pociągów popularnych.

L. P. T. projektuje następujące pociągi: w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 6.45 na dwa dni do Tuchli i Truskawca ze Lwowa. Powrót tych wycieczek nastąpi w niedzielę wieczorem. Dla Stanisławowa projektujemy wycieczkę do Jamny. Prosimy zainteresowanych, by w biurach podróży dowiadywali się o losach wycieczki, która jest zależna także od pogody.

Ze spraw miejskich

Z KOMISJI FINANSOWEJ RADY MIEJSKIEJ

Pod przewodnictwem p. Wiceprez. Dr. Weryńskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej, na którem w myśl referatów rr. Petrykiewicza, Sichlera, inż. Hausnera, Katza, Borowskiego, ł. Cwynara i ł. Koziołła — przeprowadzono zamianę szeregu gruntów dla celów regulacyjnych i tak: nabyto grunt od p. Olgi Waszczyszynowej przy ul. św. Zofji, dalej grunt Jana Babiarza na ul. Na Torfy, dalej Ignacego Nawrota na Kleparowie, Józefowi Dubielowi ofiarowano grunt miejski na Zamarstynowie w zamian za jego grunt na Kleparowie, nabyto grunt od Marjana Fuchsa na ul. Bełzy, nabyto od właścicieli Adolfa Bodnara i tow. grunt o powierzchni około 17.000 m. kwadr. na cele rozszerzenia cmentarza łyczakowskiego, dalej zamieniono grunt z p. Szapirą na Bogdanówce, a w końcu nabyto w drodze zamiany od p. Antoniego Schmidta na Bogdanówce, na otwarcie ulicy Okrężnej. Po wyczerpaniu porządku dziennego r. inż. Hausner wniósł interpelację w sprawie robót drogowych i kanałowych na terenie miasta Lwowa, na co Przewodniczący Wiceprez. Dr. Weryński udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

STAN BUDOWY DOMÓW DLA BEZDOMNYCH W HOŁOSKU MAŁEM

Jak wiadomo, pod zarządem miasta Lwowa, wznoszonych jest kilka domów dla bezdomnych, z funduszów zebranych przez Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej. — Celem zapoznania ze stanem tych robót, Wiceprez. Irzyk, do którego resortu należy opieka społeczna, udał się na miejsce budowy wraz z inż. Rybickiem, kierownikiem budowy i Mgr. Drwęskim, zast. naczelnika Wydziału VII. Z. M.

Członkowie Komisji stwierdzili, że budynki, budowane przez Firmę inż. Makowicza, znajdują się już pod dachem. Wzniesiono już również budynek gospodarczy, w którym oprócz pralni i składów, znajdować się będzie świetlica.

Roboty wykonywane są solidnie na tle lasku i obszernych pól, gdzie będzie dużo słońca i powietrza. Jak wiadomo w budynkach tych będzie pomieszczonych 50 rodzin najbiedniejszych bezrobotnych. Do budynków tych doprowadzona będzie od ul. Warszawskiej specjalna droga dojazdowa. Robotnicy zajęci przy budowie, powitali serdecznie p. Wiceprez. Irzyka, wyrażając radość i podziękowanie miastu, że tak szczerze opiekuje się bezdomnymi. Budynki te zostaną oddane do użytku przy końcu września.

DORAŻNA KONTROLA WAGI CHLEBA

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego, przeprowadził w niektórych piekarniach doraźną kontrolę wagi chleba, okazało się bowiem, że niektórzy niesumienni piekarze, wypiekają chleb o mniejszej wadze niż 1 kg. względnie 2 kg.

Znaczniejszy ubytek na wadze bo od 5 aż do 18 dkg. na 1 kilogramowym bochenku chleba stwierdzono w piekarni „Ziarno" Fingerhuta, gdzie zakwestjonowano 236 bochenków, ponadto po kilkadziesiąt bochenków zajęto w piekarniach Z. Wojtalewicza, „Lwowianka" Sprocera, Bołucha i „Nowość - Snop" Makowskiego. Zakwestjonowano ogółem 500 bchenków chleba, który rozdzielono między Zakłady ubogich i sierót. Akcja powyższa spotka się zapewne z uznaniem konsumentów, którzy jednakże ze swej strony powinni zawsze żądać przy zakupnie przeważenia chleba. Przeciw niesumiennym piekarzom wdrożono postępowanie karno - sądowe.

ZŁOŚLIWE ZATKANIE KOMINÓW

Doszło do wiadomości Wydziału Przemysłowego Z. M., że pomocnicy kominiarscy przed wybuchem strajku zatkali w niektórych realnościach na ulicy Tarnowskiego i Żyżyńskiej główne kominy cegłami i pakułami. Wydział Przemysłowy wdrożył energiczne śledztwo i w razie wykrycia sprawcy tych złośliwych czynów, nietylko zostaną wydaleni z zawodu ale nadto pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— ECHA OSZCZERCZYCH ATAKÓW. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie, w pełnym swoim składzie i w obecności delegata Zarządu Okręgu, na posiedzeniu w dniu 7 b. m. zbadał sprawę zarzutów postawionych Prezesowi Oddziału mjr. w st. sp. Glanowskiemu, a zamieszczonych w pismach: „Trybuna Robotnicza", „Lwowski Dziennik Narodowy" i „Goniec Warszawski". W wyniku narad, Zarząd postanowił wyrazić prezesowi Glanowskiemu pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę, wychodząc z założenia, że insynuacyjne notatki zamieszczone w prasie opozycyjnej przeciw prezesowi mjr. s. s. Glanowskiemu, podyktowane były chęcią uczynienia wyłomu w obozie legjonowym. Zarząd Oddziału Z. Legjonistów Polskich we Lwowie.

———

— POCIĄG POPULARNY DO GDYNI ODWOŁANY! Ze względu na niedostateczną ilość zgłoszonych uczestników, Dyrekcja Kolejowa odwołuje pociąg popularny do Gdyni, który miał jechać ze Lwowa dnia 13 sierpnia 1936 r. Podróżni, którzy już wykupili karty uczestnictwa, zwrócą je w miejscach zakupu, t. j. biurach podróży Orbis lub Wagons Lits Cook, gdzie otrzymają zwrot pieniędzy.

———

Przepełnienie oddziału chorób zakaźnych we Lwowie

Z powodu zwiększenia w ostatnich dniach wypadków chorób zakaźnych w powiecie lwowskim, a temsamem również i we Lwowie, a to odry, szkarlatyny i czerwonki, Oddział chorób zakaźnych szpitala powszechnego we Lwowie został przepełniony. W trosce o zdrowie miasta, Zarząd miasta Lwowa uważał za wskazne otworzyć szpital rezerwowy na ul. Janowskiej (dawne baraki epidemiczne), w którym dotychczas znalazło pomieszczenie 40 chorych dzieci, przeważnie rekonwalescentów.

Jak nas informują, władze zarządziły wszelkie środki, aby liczba chorób zakaźnych nie zwiększała się, ale owszem zmalała. Zachodzi jednak obawa, że w okresie powrotu z wywczasów letnich zostaną zawleczone do naszego miasta dalsze wypadki chorób zakaźnych. Należałoby więc zaapelować do rodziców, aby zwracali uwagę na ogniska chorób zakaźnych na letniskach i nie pozwalali, by dzieci ich stykały się z choremi. Zwracać również należy uwagę na dostawców nabiału i nie pobierać tych produktów z okolic zagrożonych chorobami zakaźnemi.

———

Wielkie zbiegowisko na pl. Gołuchowskich

(a) Zwracało ogólną uwagę wielkie zbiegowisko na pl. Gołuchowskich w dniu wczorajszym o godz. 11-tej przed południem. Wywołali je naturalnie złodzieje i pościg, energicznie za nimi prowadzony. Uchodzących złodziei ścigali liczni przechodnie i posterunkowy, przyczem tłum rósł z każdą chwilą.

Całe to złodziejskie widowisko rozpoczęło się właściwie w bramie kamienicy l. 4 przy ul. Kazimierza Wielkiego. Wstąpiła tam niejaka Ewa Pańków, służąca (ul. Rzeźnicka 16) a ukła dając towary w torbie, postawiła obok jedwabną parasolkę. Już złodziej nawinął się i momentalnie zabrawszy parasolkę rzucił się do ucieczki w kierunku pl. Gołuchowskich. Poszkodowana biegła za nim i krzyczała w niebogłosy: „Trzymajcie złodzieja!", a złodziej tymczasem, uciekając szybko, zwyczajem złodziejskim wołał: „łapajcie złodzieja!", aby w ten sposób wytworzyć niepewność sytuacji, dla siebie niekorzystnej. Z pomocą poszkodowanej ruszyli liczni przechodnie oraz przechodzący w tej chwili posterunkowy Wydziału śledczego. Pościg rósł z każdą chwilą, na pl. Gołuchowskich wobec ścigającego tłumu złodziej już w nielada znalazł się opresji. Wreszcie wraz z parasolką skradzioną wpadł w ręce posterunkowego. W komisarjacie pokazało się, że ujęty został niebezpieczny złodziej, Władysław Radowski, liczący 23 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania. Odstawiony został do aresztów policyjnych, gdzie znajdzie dach nad głową przez dłuższy czas. Za spólnikiem Radomskiego, znanym już z nazwiska, czyni policja poszukiwania.

———

Piękna uroczystość wojskowa polsko-portugalska

(—) Nawiązywanie braterstwa broni pomiędzy poszczególnemi armjami, pomiędzy poszczególnemi formacjami, ma swoją piękną tradycję, którą zanotowała historja niejednego pułku a więc i pułków polskich. Braterstwo to sięga przeważnie do tradycji, do wspólnych przeżyć na frontach, do analogicznych bohaterstw itd.

Świadkami takiego braterstwa broni byliśmy wczoraj we Lwowie. Braterstwo to nawiązane zostało pomiędzy 5. pułkiem portugalskim lekkiej artylerji a polskim 5. pułkiem lekkiej artylerji we Lwowie.

O godzinie 11.30 w wielkiej ujeżdżalni koszar Bema przy ul. Gródeckiej zebrał się 5. pal. pod dowództwem płk. dypl. Procnera. Ujeżdżalnia udekorowana była sztandarami portugalskiemi i polskiemi. Na ujeżdżalnię wszedł polski minister w Lizbonie p. Tadeusz Romer w towarzystwie generała Czumy, dowódcy dywizji, powitani przez zgromadzonych oficerów, podoficerów i żołnierzy.

P. minister stanął na udekorowanej trybunie i wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którem wskazał na genezę wczorajszej uroczystości, będącej aktem braterstwa broni dwu pułków artylerji. P. minister przypomniał, że miasto Porto w północnej Portugalji, było w ciągu długich miesięcy w 1833 r. oblęgane przez zwolenników Don Miguela, czyli t. zw. absolutystów portugalskich, jako punkt wypadowy tzw. liberałów, popierających brata wyżej wspomnianego, b. cesarza brazylijskiego, później króla portugalskiego Piotra IV.

W czasie tych walk wyróżniła się szczególnie wśród obrońców miasta grupa kilkuset ochotników portugalskich, zajmująca kluczową pozycję na wyniosłości poza rzeką Douro, zwanej Serra de Pilar, w dzisiejszym mieście Vilo Nova de Gaya, sąsiadującem o rzekę z miastem Porto.

Obrońcy odnieśli zwycięstwo i król Piotr zawładnął całą Portugalją, a że Europa rozbrzmiewała od czasu wojen napoleońskich i niedawnego powstania listopadowego echami bohaterstwa Polaków, przeto król Piotr w uznaniu wyjątkowego męstwa wspomnianej grupy ochotników portugalskich, nadał im symboliczną nazwę „Polaków z Serry".

Dzisiaj nazwę tę nosi ulica, wiodąca do starej reduty, której miejsce zajmuje piękna Bazyika z cudownym obrazem Matki Boskiej i koszary 5. pułku artylerji lekkiej.

We wrześniu 1935 r. z inicjatywy dowództwa korpusu w Porto odbyła się z udziałem delegacji wszystkich od działów wojskowych stacponowanych w Porto i odnośnych pocztów sztandarowych miejscowych oficerów, władz cywilnych i posła polskiego w Portugalji uroczystość zebrania ziemi na terenie koszar 5. pułku artylerji a na dawnem pobojowisku „Polaków z Serry", przeznaczonej przez rząd portugalski na kopiec Marszałka na Sowińcu. Uroczystość tę sfilmował jeden z oficerów 5. pułku. Gdy w lipcu 1936 poseł R. P. w Portugalji odwiedził oficjalnie Porto z okazji uroczystości odsłonięcia tablicy uwieńczonej orłem polskim, upamiętniającej pochodzenie nazwy „Polacy z Serry", oraz w celu odznaczenia orderem Odrodzonej Polski osobistości portugalskich, które przyczyniły się szczególnie do uczczenia pamięci Marszałka, dowódca pułku artylerji wręczył posłowi film z uroczystości pobrania ziemi, z prośbą o ofiarowanie go w upominku 5. pułkowi artylerji lekkiej w Polsce.

Film umieszczono w ozdobnej skrzynce drewnianej ze srebrną tabliczką, na której wyryta jest w języku portugalskim dedykacja następującej treści:

„Pułk Portugalski Lekkiej Artylerji Nro 5. ofiaruje Pułkowi Polskiemu Lekkiej Artylerji Nro 5. film z uroczystości zebrania ziemi portugalskiej na kopiec wielkiego patrjoty Marszałka Piłsudskiego, uroczystości, która odbyła się w jego siedzibie i w miejscu, gdzie znajdowały się w 1833 roku okopy dzielnych „Polaków z Serry".

Pod koniec swego przemówienia p. minister Romer podniósł znaczenie artylerji polskiej i wzniósł okrzyk na cześć 5. palu.

Zkolei pułk. dypl. Procner, dowódca 5. palu zwrócił się do pana ministra z następującem przemówieniem: Panie Ministrze! Przyjmując dla pułku z rąk pana ministra przekazany Mu dla nas ów piękny upominek 5. pułku art. lekkiej armji portugalskiej, spieszę wyrazić na ręce pana ministra w imieniu własnem, korpusu oficerskiego, podoficerskiego i szeregowych 5. pal. Lw., jaknajserdeczniejsze podziękowanie Kolegom 5. pal. Armji Portugalskiej, za ten realny dowód czci Narodu Portugalskiego dla pamięci Wielkiego Marszałka, oraz sympatji dla Armji Polskiej.

Proszę pana ministra, aby zechciał w swoim czasie przekazać 5. pułkowi art. lekkiej Armji Portugalskiej na ręce jego Dowódcy — nasz znak pułkowy, znak zasłużonego w obronie Lwowa pułku, wraz z odpowiednią dedykacją, oraz wyrazić w naszem imieniu gorącą sympatję dla dzielnej i miłującej wolność Armji Portugalskiej.

Naród Portugalski, jego Prezydent, Armja Portugalska i 5. pułk artylerji lekkiej tej armji niech żyją!

Zebrani podjęli okrzyk dowódcy, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy portugalski i hymn narodowy polski.

Na tem ukończona została piękna wojskowa uroczystość, tem milsza, że braterstwo portugalskiej reduty „Polaków z Serry" stało się równocześnie braterstwem z redutą lwowskich „Orląt".

Z TEATRU WIELKIEGO

PANI PREZESOWA

Farsa w 3 aktach Hennequin'a i Veber'a

W braku laku wyciągnięto z lamusa starą farsę francuską, robiąc z niej „premjerę". We Lwowie grano już „Panią Prezesową" wielokrotnie i — zawsze z powodzeniem. Farsa ma dużo humoru, zaprawionego erotyzmem (przymusowe negliże na scenie), szczyptę satyry na sądownictwo francuskie i na stosunki ministerjalne, protekcje, umizgi i t. d. Publiczność bawi się beztrosko i przypomina sobie, że sztukę — zna oddawna.

Obecna inscenizacja „Pani Prezesowej" utrzymuje się w tradycyjnym szablonie. Zespół aktorski grał równo i z dużą ekspresją. Nie chcemy powtarzać pochwalnych epitetów o naszych artystach, ale trudno przemilczeć świetną trójkę, jaką tworzyli pp. Machalski (minister Gaudet), Leliwa (prezes sądu, Tricoint) i Berski (Biennassis, szef biura ministerjalnego). Ci trzej niezawodni aktorzy umieją odmłodzić najstarsze farsidło, umieją wlać strumień komizmu w anachroniczne sytuacje, trącące myszką. Publiczność oklaskiwała ich gorąco.

Popisową rolę miała Bohdańska (Pani prezesowa), jak zwykle zabawna, choć niedorzeczność tekstu jest właśnie w przedstawieniu „prezesowej" najprzy krzejsza. Bardzo subtelnie i przekonywająco grała Niczewska (Gobetta), która dawniej umiała się tylko na scenie r o z b i e r a ć, a teraz zaczyna się też r o z w i j a ć. Poza tem grali pp. Szrajerówna, Wilińska, Kipeniówna, Pitołajówna, Pośpielowski, Jaśkiewicz, Pietraszkiewicz, Szpiganowicz, Kański, Więckowski i in.

Dekoracje ladajakie. Wogóle komedje francuskie ostatnio nie mają szczęścia do lwowskiego dekoratora. Przypomnijmy brzydotę dekoracyi do „Ładnej historji" Flersa i Caillavet'a. „Panią prezesową" wyposażono niedbale i bezmyślnie. Może nie zasługiwała na wysiłek, ale w takim razie poco ją było wystawiać? *M. P.*

———

W sprawie Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych

Przed kilku dniami donieśliśmy, że dyrekcję Państwowego Wydawnictwa książek szkolnych obejmuje z dniem 1 września p. Stefan Pomarański, znany księgarz-wydawca, żołnierz I. Brygady i Beliniak.

W merytorycznej sprawie zaznaczyć należy, iż z wyjątkiem pozostawionego w Warszawie niejako łącznika między Ministerstwem Oświaty a wydawnictwem w osobie redaktora Wydawnictwa, cały aparat urzędniczy i techniczny od 1 kwietnia funkcjonuje we Lwowie. Nie można pominąć faktu, iż nawet w czasie ewakuacji Wydawnictwa do Warszawy, roboty drukarskie były wykonywane we Lwowie i to w zwiększonem tempie; i tak, jeśli Wydawnictwo przeciętnie drukuje 780.000 egzemplarzy książek rocznie, w przejściowych fazach wydrukowało 1 miljon 500.000. Dotychczas były czynne 4 drukarnie lwowskie, obecnie ze względu na nawał pracy i materjału i piąta drukarnia lwowska zatrudni tych tak licznych bezrobotnych w tym zawodzie. Zaznaczyć należy, że poprzedniczy obecnego dyrektora dyr. Pieracki i dr. Ręgorowicz, wizytator i urzędujący przejściowo jako dyrektor, popierali powrót Wydawnictwa do Macierzy lwowskiej.

Pracę znalazło kilkudziesięciu ludzi obarczonych rodzinami; między innemi czynnikami ważki głos w kwestji ewakuacji i powrotu Wydawnictwa za brał i nasz organ, to też cieszy nas ostateczna stabilizacja Wydawnictwa we Lwowie. W tej sprawie zabierzemy jeszcze głos w związku z zagadnieniem etatyzacji.

PRZENIESIENIA I MIANOWANIA W POLICJI PAŃSTWOWEJ

(a) W ostatnim czasie nastąpiły liczne zmiany personalne na terenie Wojewódzkiej Komendy P. P. we Lwowie. Odchodzą ze Lwowa: **nadkom. Frankiewicz**, ref. adm. w Woj. Kom., mianowany oficerem inspekcyjnym woj. warszawskiego, **nadkom. Wysocki**, oficer inspekcyjny przechodzi na kierownika referatu adm. w Woj. Kom. w Tarnopolu, **kom. Dugiełło** obejmuje zastępstwo kier. Urzędu śledczego w Tarnopolu. Funkcja oficera inspekcyjnego w Kom. Woj. przypadła **nadkom. Windakowi**, kom. pow. P. P. w Drohobyczu. **Nadkom. Radwański**, pow. kom. w Samborze, mianowany został ref. adm. w Woj. Komendzie. Pow. komendantem w Drohobyczu został **nadkom. Kołaciński**, były kom. P. P. Lwów-miasto. w Samborze **kpt. Fabiański**. Oficerem inspekcyjnym w Woj. Kom. został **nadkom. Topolnicki z Poznania.**

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Proces o bicie dzieci

Sensacyjny proces prasowy odbył się w Przemyślu przed Sądem Okręgowym. Oskarżonym był odpowiedzialny redaktor „Ziemi Przemyskiej", p. Wł. Albrecht, oskarżycielem p. Klimek, kierownik szkoły powszechnej w Husakowie, pow. Mościska, sędzią wyrokującym s. s. o. dr. Rzeszutko. Tło sprawy następujące: W grudniu 1935 r. ukazała się notatka p. t.: „Nauczyciel policzkuje dzieci", w której zapodano, że córka p. Klimka pokłóciwszy się z uczenicą Wróblówną, córką miejscowego rolnika, poszła do ojca na skargę, a ten wpadłszy do klasy, spoliczkował Wróblównę, a następnie uderzył tak dotkliwie dziecko linią po udach, że wystąpiły sińce. P. Klimek nadesłał do redakcji sprostowanie twierdząc, że Wróblówny wcale nie bił i że została ona wydaloną ze szkoły decyzją całego grona, za złe zachowanie się i bicie dzieci. Sprostowanie to zamieszczono. Atoli w redakcji zjawił się ojciec Wróblówny, poważny włościanin i stwierdził, że sprostowanie p. Klimka mija się zupełnie z prawdą i potwierdził w zupełności fakt bicia dziecka, a to: dwukrotnie ręką w twarz i linią po udach, przyczem okazał ostatnie świadctwo córki z którego wynika, że jest ona wzorową uczenicą, albowiem na 11 pozycyj, ma 6 postępów bardzo dobrych a 5 dobrych, a postęp ogólny i zachowanie się bardzo dobre, zarazem wyjaśnił fakt usunięcia córki ze szkoły tem, że grono nauczycielskie składa się z p. Klimka, jego żony i trzeciej nauczycielki czyli przewaga w rodzinie, — co wszystko zostało zamieszczone w następnym artykule. W odpowiedzi na to p. Klimek wystąpił przeciw „Ziemi Przemyskiej" na drogę sądową. Na rozprawie oskarżony p. Albrecht ofiarował dowód prawdy, który sędzia częściowo dopuścił. Zeznania niektórych świadków brzmiały wprost rewelacyjnie, gdyż okazało się, że p. Klimek bił nietylko Wróblównę. Józef Żołnierczak 12-letni uczeń potwierdził fakt zbicia Wróblównej przez p. Klimka linią po udach, a potem ręką „w gębę", oraz zeznał, że i on swego czasu dostał od niego dwa razy laską i że pan nauczyciel brał jego i innych uczniów do kuchni i tam się z nimi rozprawiał. Identycznie zeznawali uczniowie: 10-letni Piotr Puszak, który także dostał od p. Klimka w twarz podczas nauki, oraz 12-letni Mikołaj Kuzio, który widział 5—8 razy w tym roku, jak p. kierownik bił dzieci. Przed zakończeniem rozprawy, zostało przedłożone Sądowi świadectwo szkolne Wróblówny, z innej szkoły, dokąd ojciec ją przeniósł, z którego okazało się, że ukończyła ona rok szkolny z postępem bardzo dobrym, z zachowania się i wszystkich przedmiotów. Prowadzący rozprawę sędzia dr. Rzeszutko ogłosił wyrok, w którym orzekł, że fakty bicia dzieci przez p. Klimka zostały udowodnione, wobec czego p. Albrechta od tej części aktu oskarżenia uwalnia, natomiast skazuje go na 7 dni aresztu i 5 zł. grzywny za nazwanie Klimka „wrogiem Kościoła", na który to zarzut Sąd nie dopuścił dowodu prawdy, wobec czego p. Albrecht zapowiedział apelację. Proces miał przebieg niezwykle sensacyjny. Ujawnił jaskrawie niesłychane metody panujące w szkole puszkowskiej i udowodnił, że pedagog w stylu p. Klimka, narazić może na szwank opinję ogółu nauczycielstwa.

* * *

OFICEROWIE W. P. W STANIE SPOCZYNKU należący do X Okręgowego Związku Oficerów w st. sp. w Przemyślu, urządzają w piątek 14 bm. zebranie plenarne swoich członków, na którem Zarząd przedstawi całokształt prac o moralny i materjalny byt oficerów przeniesionych w stan spoczynku. Zebranie odbędzie się w sali Ofic. Kasyna Garn., ul. Grodzka u. 18, o godzinie 18-tej.

REPERTUAR KIN.

CASINO: „Bohaterowie Sybiru", arcyfilm polskiej produkcji z Ankwiczówną — Stępowskim, Marem, Brodziszem i Cybulskim.

OLIMPJA: „Czarownica", najfantastyczniejszy film sezonu Helen Kamacan, Randolf Scott i Halen Mach w głównych rolach.

POLONIA: „Wyprawy Krzyżowe", wspaniały film historyczny.

Ze Stryja

CYRK PRZYJEŻDŻA. Już w najbliższych dniach przybywa do Stryja główny oddział Cyrku Staniewskich.

SAMOBÓJSTWO EMERYTA. W ubiegłą niedzielę wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo Roman Szuchowski, emerytowany pod referendarz, zamieszkały stale we Lwowie. Jak wskazują liczne dane, powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Z Tarnopola

TARNOPOLSKI INSPEKTOR PRACY W BRODACH. Inż. Tutakiewicz. inspektor Pracy w Tarnopolu wyjechał do Brodów, by zlikwidować zatarg między strajkującymi w młynie B. Klinga i Syn a pracodawcami, którzy zredukowali ostatnio kilku robotników. Również przyjął p. inspektor delegacje robotników zajętych przy budowie koszar, a to także w sprawie zredukowania kilku pracujących.

W BEREZOWICY W. STANIE CUKROWNIA „PODOLE". Jak się dowiadujemy teren pod budowę cukrowni „Podole" został wreszcie wybrany. Stanie ona — jak zadecydowały miarodajne sfery na ostatniej konferencji z udziałem p. Wojewody tarnopolskiego — na gruntach gm. Berezowica Wielka nad Seretem.

WYBUDOWAŁ DLA ŻYDA SKLEP, NISZCZĄC W TEN SPOSÓB KATOLIKA. W Tarnopolu, na Nowym Świecie wybudował niejaki Marzec sklepik, który zgóry był już przeznaczony dla Żyda Kornberga. Mimo, że zwracano mu kilkakrotnie uwagę, że zniszczy mającego opodal sklepik katolika, Marzec wziął pożyczkę z kasy policyjnej i wybudował Żydowi sklep. Skutki wnet się okazały: katolika już nie ma.

Z DOBROWOLNEGO OPODATKOWANIA SIĘ BUDUJĄ SZKOŁY. W pow. czortkowskim w gromadach Dżuryn, Dolina, Kościuszko, Mazurówka, Tarnawka, Zalesie i inne, ludność z własnej inicjatywy przystąpiła do budowy szkół powszechnych, czerpiąc fundusze z opodatkowania się na okres 3 lat po 1—2 zł. rocznie lub w nautrze czy w pracy, z likwidacji nieużytków gromadzkich oraz z ewentualnych pożyczek Twa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

WOLNE POSADY LEKARZY UBEZPIECZALNI W TARNOPOLU. W rejonie Ubezpieczalni Społecznej w Tarnopolu są do obsadzenia dwa stanowiska lekarzy w mieście Tarnopolu, 1 stanowisko w Grzymałowie, 1 stanowisko w Mikulińcach. Termin wnoszenia podań do 15 września b. r.

Z Kołomyji

KRADZIEŻE. Ostatniemi dniami w Kołomyji notowano niewiele kradzieży. Należy zauważyć, że dzięki pilności Straży nocnej zmniejsza się ilość kradzieży nocnych.

SÓL NIEMONOPOLOWA. Ostatniemi dniami posterunek P. P. w Tyszkowcach k. Kołomyji skonfiskował u Iwana Miszczuka i Nykoły Pytratynyka z Kniaźdworu 250 kg. soli niemonopolowej. Na obu zrobiono doniesienie oraz skargę.

TAJEMNICZY LEKARZ. Ostatniemi dniami posterunek P. P. w Kosowie przytrzymał osobnika, nie mającego żadnego dokumentu, a podającego się za Stanisława Żabka, pochodzącego z Lacki.

OKRUTNY MĄŻ. Dnia 8 b. m. o g. 6 rano Michał Cylewicz (ur. w 1908 r.), zam. w Łuce pow. Horodenka, w mieszkaniu Dmytra Zahryjczuka w Łuce zadał swojej żonie, 24-letniej Marji kilkanaście pchnięć bagnetem w głowę i plecy za to, iż ta ostatnia opuściła przed 4-ma dniami z powodu nieporozumień rodzinnych mieszkanie męża i bawiła właśnie w domu Dmytra Zahryjczuka, a na wezwanie Michała nie chciała wrócić do niego. Marja Cylewicz zmarła natychmiast. Okrutnym mężem zajęła się policja.

Z Worochty

ŻYDZI NIE LUBIĄ KULTURY. Kolonja żydowska i tacyż przyjezdni goście obrali sobie za główny punkt plażowania łączkę naprzeciw elektrowni kolejowej. Nie mamy nic przeciw temu trzymaniu się razem jednego miejsca — ale i przez ten teren trzeba przechodzić — a wtedy oko ze zdumieniem spostrzega, że wokoło rośnie góra papierów i nieczystości. Na całej przestrzeni Prutu w Worochcie razem wziętej — niema w żadnym procencie takiego nieporządku, jak na tym odcinku. Taka sama mniej więcej kultura cechuje spotykanych na deptaku. Możeby przecież odczyścić ten brzeg i jakoś pouczyć mniejszości o kardynalnych zasadach kultury.

KOLEJ INWESTUJE. Kolej przystąpiła do dalszego ciągu oparkanienia terenów dworca w Worochcie. Żelazne słupki zalewa się betonem, a obramowanie tworzą drewniane sztachetki. Przyczyni się to niewątpliwie do uporządkowania otoczenia dworca. Przy tej sposobności, dla estetyki uzdrowiska, projektujemy zasadzenie obok zakładanego parkaniku jakiegoś żywopłotu taniego a szybko rosnącego. Przypominamy również, że w bezpośredniej bliskości tego parkanu znajduje się osławiony potoczek z odpływami kanałowemi, z któremi raz trzeba zrobić jakiś koniec. Skandaliczną tę sprawę pierwsi publicznie zdemaskowaliśmy i dla dobra uzdrowiska nie spuścimy jej z oka.

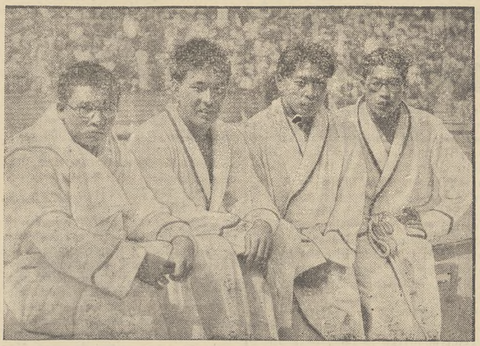
Z Zaleszczyk

PRZYGOTOWANIA DO WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. W Zaleszczykach przystąpiono już w związku z przygotowaniami do winobrania do prac ustalenia kwater i pomieszczeń dla wycieczek małych i zbiorowych. Komitet organizacyjny wyraził życzenie wydatnego powiększenia kwater oraz uruchomienia biura kwaterunkowego. Zwrócono uwagę na konieczność lepszej aprowizacji miasta, aniżeli w roku ubiegłym. Postanowiono urządzić Targ owocowy, oraz uruchomić jak najliczniej punkty sprzedaży owoców, ze specjalnem uwzględnieniem winogron. Główny obchód odbędzie się w niedzielę 27 września b. r. Na ten dzień powołana zostanie specjalna straż porządkowa. Wybudowane zostaną nowe trybuny.

Program głównej uroczystości w dniu 27 września został znacznie rozszerzony. Poza wystawą owoców, odbędzie się wystawa przemysłu ludowego, zawody kajakowe i pływackie na Dniestrze, przedstawienie i chóry ludowe, pokaz strojów regjonalnych, pokaz grup, przedstawiających plantacje tytoniowe i t. p.

Do Zaleszczyk nadeszła wiadomość, że szereg firm lwowskich urządzi stoiska handlowe w czasie obchodu w Zaleszczykach.

Zwycięska sztafeta japońska po tryumfie olimpińskim



W sztafecie pływąckiej 4X200 na Olimpjadzie zwyciężyła Japonja — od le- wej Suguira, Yusa, Aral i Taguschl.

Liga Drogowa organizuje wycieczkę na uroczystości w Sanoku

Na dnie 15, 16 i 17 sierpnia b. r. Zarząd Główny Ligi Drogowej organizuje specjalną wycieczkę do Sanoka. Uczestnicy wycieczki korzystać będą w drodze do Sanoka z 33 proc. zniżki. Powrót do miejsca zamieszkania otrzymuje bezpłatnie. Do otrzymania powyższych zniżek indywidualnych upoważniać będą karty uczestnictwa, wydane przez Ligę Popierania Turystyki w cenie 3 zł. — za sztukę, a sprzedawane w kasach kolejowych, w biurach podróży i delegaturach Ligi Popierania Turystyki.

Program uroczystości drogowych zorganizowany przez Ligę Drogową w ramach Zjazdu Górskiego w Sanoku będzie następujący: dnia 15 sierpnia — wręczenie walca drogowego powiatowi leskiemu, 16 sierpnia — otwarcie drogi Komańcza-Jaśliska, będącej najdalej wysuniętym odcinkiem szlaku Karpackiego ku granicy Czechosłowackiej. 17 sierpnia — uczczenie członków wycieczki w uroczystości wzorowego święta Pracy, zorganizowanego przy budowie drogi Załuże - Monasterzec.

Tegoż dnia na terenie kilku innych gmin w powiecie leskim miejscowa ludność przystąpi bezpłatnie do budowy dróg gminnych, pragnąc w ten sposób odrobić wartość walca parowego drogowego, ofiarowanego przez Ministerstwo Komunikacji na wniosek Ligi Drogowej powiatowi leskiemu.

Zajączek uciekł z pieniądzmi

O dość niezwykłym wypadku donoszą z Kowna: W. Paswalis na Żmudzi, pewna chłopka pędziła krowę na jarmark. No drodze leśnej wpadł jej pod nogi zając. Kobieta zdołała schwycić szaraka, zapętała mu tylne nogi chustką i zabrała ze sobą. Na jarmarku sprzedała krowę za 150 litów i pieniądze zawiązała w róg chustki, w którą spętane były skoki szaraka. W drodze powrotnej kobieta potknęła się o wykrot drzewa, szarak wymknął się jej z rąk i razem z chustką i pieniądzmi zniknął w gęstwinie leśnej.

Zrozpaczona kobieta zwróciła się do pobliskiej leśniczówki prosząc o pomoc w odnalezieniu pieniędzy, wychodząc z założenia, że chustka, którą omottane były nogi szaraka, napewno rozwiązała się i leży gdzieś w lesie. Leśniczy wysłał psa na trop zająca, który rzeczywiście odnalazł chustkę z zawiązanemi w supełku 150 litami.



PIĄTEK, DNIA 14 SIERPNIA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Informator turystyczny. 12.08 (Lw.) Życie Stowarzyszeń. 12.13 „Świat fantastyczny w muzyce" — (płyty). 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — finał jedynek wioślarskich z udziałem Verey'a. 16.00 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa — ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie polskie. 16.15 Mała Orkiestra pod dyr. Teodora Rydera. 17.00 „Akademickie uczelnie prowincjonalne" — odczyt. 17.15 „Pieśni rycerstwa polskiego". 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Karpackie włóczęgi" — wygłosi mgr. Stanisław Weiss. 18.10 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 18.25 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu Jerzego Tepy. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.45 Wielki letni konkurs Polskiego Radja — pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Mozaika muzyczna". 19.55 „Początek wojny światowej na Ukrainie" — fragment z powieści W. Czosnowskiego. 20.10 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpjady. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.50 Transmisja z festivalu w Salzburgu. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

KLASYCZNY ŚWIADEK

„Czy świadek stał całkiem blisko?" — „Nie, panie sędzio. Mnie tam wogóle nie było". — „Skądże panu znany jest tak dokładnie przebieg zajścia?" — „Ależ panie sędzio, czyta się w końcu jakieś gazety".

NA WIZYCIE

„Dlaczego pańska żona nie była łaskawa przyjść do nas?"

„Hm... Ciągnęliśmy węzełki, które z nas pójdzie".

„Ach, tak? I pan wygrał?"

„Nie... Przegrałem".

OGŁOSZENIA

NAUKA

KAŻDY OTRZYMA POSADĘ, polepszy sobie byt, kończąc **Koncesjonowane Kursy Handlowe w Lesku**, woj. lwowskie. Nauka buchalterji, bilansowania i przedmiotów handlowych. Dla zamiejscowych drogą korespondencyjną, na podstawie skryptów. Po ukończeniu świadectwo. Żądać prospektów. Dołączyć znaczek na odpowiedź. Ceny kryzysowe. 3652

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

Z POWODU WYJAZDU dom do sprzedania, lub wydzierżawienia o 4 ubikacjach. Zimna Woda. Kowalska. 3645



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** **Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

600 SĄŻNI PARCELA do sprzedania. Snopkowska 73. 3662

KILIM gliniański, nowy do sprzedania. Senatorska 11 a. 3661

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK** **Lwow, Piłsudskiego 21, I. p.**

SPRZEDAM parcelę 450 sążni, niedrogo. Zimna Woda. Chmielowa. Szkolna 184. 3660

PIANINO czarne, krzyżowe, o ładnym tonie, sprzedam. Chorążczyzna 11 a, m. 15, parter.



Na wycieczki i wywczasy! Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

SPRZEDAM pianino, sypialnię, różne rzeczy. Nowy Świat 3, parter. 3673

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, długoletnie świadectwa, dobre gotowanie, szuka posady. Listy do Adm. „Czystość". 3663

ZDROJOWISKA

LETNISKO - KĄPIELISKO dwór Sokole n/Sanem, p. Łobozew k/Ustrzyk Dolnych — Karpaty — przyjmuje letników w dalszym ciągu. Warunki pierwszorzędne. Ceny niskie. 3635

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE, kuchnia, przedpokój, na I. p., słoneczne, do wynajęcia. Pustomyty, obok stacji.

MIESZKANIA 4 i 1 pokój, do wynajęcia, Romanowicza 11. 3573

TRZY POKOJE, kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne, do wynajęcia. Wiśniowieckich 6 a. 3653

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, II piętro, od września wynajmę. Pawlikowskiego 4. (Kwiatkówka). 3587

CZARNIECKIEGO 2. Garsoniera dwupokojowa, przedpokój, piękna łazienka, zaraz do wynajęcia. 3608

DUŻY LOKAL przemysłowy, wozownia, zaraz do wynajęcia. Pl. Bema 1. 3659

POKÓJ, z kuchnią, do wynajęcia. — Objazdowa 8. 3658

TRZY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, od 1/9 do wynajęcia. Bourlarda 3/III. 3657

POKÓJ kawalerski z klatki, do wynajęcia. Lenartowicza 3, m. 5. 3656

3 POKOJE, kuchnia, komfort, słoneczne, do wynajęcia. Snopkowska 27. 3655

POKÓJ, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Wyspiańskiego 7/II. 3654

3 POKOJE, kuchnia, komfortowe. Hołówki 17 do wynajęcia. 3643

POKÓJ, duży, słoneczny, bez mebli, do wynajęcia dla samotnej osoby. Kluszyńska 9, m. 3. 3649

GARSONIERA, słoneczna, do wynajęcia od 1. IX. Tarnowskiego 61. 3647

POKÓJ, dla dojeżdżającego, lub stałym. Kalecza 20, m. 6. 3646

6 POKOI, komfort, 3 wejścia, bardzo podzielne, tanio. Batorego 32, do wynajęcia. 3651

KARPIŃSKIEGO 9. 3 pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. 3666

ŁYCZAKOWSKA 6. Lokal frontowy, duża wystawa. Zaraz do wynajęcia. 3648

POKÓJ, umeblowany z utrzymaniem lub bez, łazienka, zaraz do najęcia. Głęboka 21, parter lewy. 3669

MIESZKANIA 2, 4 lub 6 pokojowe, komfortowe, 2 przedpokoje, I. piętro, balkon. Ujejskiego l. 6. 3677

4 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3678

POKÓJ, do wynajęcia, bez mebli. — Kurkowa 27, m. 9. 3679

POKÓJ, frontowy, centrum, do wynajęcia. — Fredry 5, I. p., drzwi 4. 3671

POKÓJ, nyża, kuchnia, komfort, II. piętro, od 1 września do wynajęcia; oglądać 4—5, Modrzejewskiej 16. 3674

POKOJE KAWALERSKIE, z łazienką zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 3676

2 POKOJOWE, nowe mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia. — Tarnowskiego 61. 3675

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. Grzegorz Karbownik. 3670

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

NIEWIDOMY wróżbita, trafne przepowiednie przyszłości. Piekarska 46, mieszkanie 1. 3672

Przetarg publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" w numerze 187 z dnia 13 sierpnia 1936 r. przetarg publiczny na sprzedaż materjałów nawierzchni wąskotorowej kolejki Gniew—Walichnowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 15-go września 1936 roku o godzinie 9-tej.

1097 **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.